

W numerze:
NA WŁASNEJ
ZAGRODZIE

Gen. Marcos ogłasza mobilizację

w Grecji demokratycznej

W Epirze rozpoczęli powstańcy natarcie na wielką skalę

W AUDYJCJI Z WTORKU RANO ROZGŁOSIŁA GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ PODAŁA DWA DONOSIŁE DEKRETY NACZELNEGO DOWÓDCY TEJ ARMII GEN. MARKOSA.

Pierwszy z tych dekreto-
woły do szeregów armii demo-
kratycznej wszystkich mężczyzn i
wszystkie kobiety, którzy:

pełnili służbę w oddziałach Elasa;
należeli do narodowej gwardii
oporu przeciwko Niemcom;
służyli w oddziałach partyzan-
ckich ETA (Intendatura).

Obowiązkiem mobilizacyjnemu nie
podlegają inwalidzi wojny wyzwolen-
czej przeciwko okupantom niemieckim,
i włoskim, jak również inwalidzi z okre-
su walk przeciwko angielskiej inter-
wencji wojskowej w grudniu 1944 roku.
Wszystkie osoby, podlegające mobiliz-
acji, mają stawić się możliwie najszy-
biej w najbliższych oddziałach armii
demokratycznej.

DRUGI dekret wzywa wszystkich
obywateli, przebywających w
miastach, by wzmogli swą akcję na
rzecz armii demokratycznej. Za zol-
nierzy armii demokratycznej uznani bę-
dą ci wszyscy mieszkańcy miast, którzy
po połączeniu się w „trójki” i złożeniu
przysięgi na wierność armii demo-
kratycznej, połączą swe wysiłki z wysiłka-
mi tej armii, celem wyzwolenia ojczy-
zny spod jarzma cudzoziemskiego.

JAK donosi rozgłoszenia greckiej
armii demokratycznej, pow-
stańcy wszczęli ofensywę w Epi-
rze. Komunikat oficjalny stwierdza,
że rozwinęło się tam natarcie po-
wstańców na wielką skalę. W
przeciągu 2 ubiegłych dni siły ar-
mii demokratycznej posunęły się o
60 km naprzód, wyzwalając Del-
winaki, główne miasto prowincji
Pogoni, jak również kilkadziesiąt
wiosek. Straty wojsk rządowych
wynoszą 87 zabitych, 112 rannych
i 50 jeńców. W ręce armii demo-
kratycznej wpadły duże ilości ma-
teriału wojennego.

TA sama rozgłoszenia donosi o zwró-
ceniu się do Aten, w odległości zaledwie 60 km od
Aten. Wojsko faszystowskie usiłowało
zepchnąć oddziały armii demokratycznej
z pozycji czołowych, zostały jednak od-
parte i zmuszone do ucieczki, przy czym
pozostawiły na polu walki 32 zabitych
i 48 rannych. Armia demokratyczna nie
tylko nie wycofała się, lecz skonsolido-
wała i ulepszyła swoje pozycje. (PAP)

Z ATEN donoszą, że minister spraw-
iedliwości złożył w parlamencie
2 projekty ustaw, przewidujące konfi-

skatę majątku wszystkich uczestników
powstania, oraz pozbawienia obywa-
tstwa greckiego Greków, przebywają-
cych za granicą, a sprzyjających walce
powstańczej. (PAP)

Rezolucja wiecu w Londynie Zachodnie granice Polski powinny pozostać bez żadnych zmian

„W chwili, gdy toczą się rozmowy
czterech ministrów nad sprawą odbudo-
wy pokoju, zebrani tu mieszkańcy Lon-
dynu oświadczają, że zachodnie granice
Polski powinny pozostać w obecnym
stanie” — tak brzmi tekst rezolucji u-
chwalonej wczoraj jednogłośnie na pa-
rtyjskim zebraniu publicznym w
Londyńskim Central Hallu. Tekst rezolu-
cji przedstawił Frank Bowles, wice-
prezes frakcji parlamentarnej Partii
Pracy.

Na zebraniu tym 8 posłów do parla-
mentu brytyjskiego, którzy niedawno
zwiedzili kraje Europy Wschodniej, zdało
sprawę ze swych wrażeń i obserwacji.
Wszyscy mówcy podkreślali w swych
relacjach przebieg i rozmach narodów
Europy wschodniej w walce o odbudowę
ich zniszczonych krajów.

Amerykański senat uchwalił pomoc dla Francji, Włoch i Austrii oraz 3 „niewinnych” poprawki

W poniedziałek wieczorem senat Sta-
nów Zjednoczonych zaaprobował pro-
jekt ustawy, która przewiduje 597 mil.

dolarów jako nadzwyczajną pomoc dla
Francji, Włoch i Austrii. W głosowa-
niu 83 głosy opowiedziało się za u-
stawą, a 6 przeciw.

Senat uchwalił również szereg popra-
wek, wniesionych przez republikanów.
W myśl tych poprawek senat będzie
zaznaczał się periodycznie z listą to-
warów, dostarczonych wspomnianym
krajom. Przedstawiciele prasy i radio-
fonii amerykańskiej będą upoważnieni
do „obserwowania” rozdziału i wyko-
rzystania tej pomocy. Na wszystkich
paczkach i puszkach konserw, dostar-
czonych w ramach tej pomocy, będzie
uwidoczniane wyraźnie jej pochodze-
nie, ażeby — jak głosi poprawka —
„zawiadomić ludy tych trzech krajów
o wysiłkach narodu amerykańskiego”.
(PAP)

Sensacje United Press Nowa misja wojskowa USA ma „radzić” Włochom jak walczyć z demokracją

DEPARTAMENT wojny USA
studjuje plan, w myśl którego
Włochy mają być w niedalekiej
przyszłości obdarzone amerykańską
misją wojskową, która działać
będzie na zasadach stosowanych
przez podobną misję w Grecji. Sen-
sacyjną tę wiadomość nadaje —
powołując się na źródła rządowe w
Waszyngtonie — korespondent U-
nited Press.

PODOBNO wstępne rozmowy na
ten temat przeprowadzone już
zostały między przedstawicielem rzą-
du Stanów Zjednoczonych a ambas-
adorem włoskim w Waszyngtonie. Ce-
lem amerykańskiej misji wojskowej
było by — według źródeł oficjalnych —
udzielenie „rad” włoskiemu szta-
bowi generalnemu. Szereg kongres-
manów stanęło na stanowisku, że by-
ło by znacznie wygodniej dla rządu
amerykańskiego, aby inicjatywa w
omawianej sprawie wyszła od przed-
stawicieli Włoch.

AMERYKANIE są zaniepokojeni
wzrostem ruchów demokratycz-
nych we Włoszech i — jak stwierdza
korespondent United Press — wyrażają
wątpliwość, czy rząd włoski zdoła opa-
nować te ruchy bez pomocy ze strony
Stanów Zjednoczonych. W Waszyng-
tonie zaprzeczają, jakoby sprawa misji
wojskowej dla Włoch związana była z
wstrzymaniem ewakuacji stacjonujących
tam wojsk amerykańskich, ale oba te
zagadnienia wydają się wyraźnie o sie-
bie zezależać. (AP)

Wilson jedzie do Moskwy wznowić rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim

Londyn (obsł. własna).

Brytyjski minister handlu Wilson
oświadczył wczoraj, iż zgodzono
się na podjęcie rokowań między
Rosją Sowiecką a Wielką Brytanią.
Wilson zaznaczył, że wyjedzie
dziś do Moskwy dla otwarcia i
podjęcia na nowo dyskusji nad han-
dlem z Rosją Sowiecką.

Bidault opuścił Londyn by radzić z Schumanem

nad sytuacją we Francji
Kapturowe mordy degaullistów

WE wtorek rano drogą morską do
Hawru przybył minister spraw
zagranicznych Bidault, który przerwał
swoją podróż na konferencji ministrów
spraw zagranicznych w Londynie, by
móc udać się do Paryża w związku
z sytuacją we Francji.

W JEDNEJ z miejscowości fran-
cuskiej zamordowany został
przez zwolenników stronnictwa de
Gaulle'a znany działacz Generalnej
Konfederacji Pracy Henry Haby. W
ciągu ostatnich kilku tygodni jest to
już czwarty wypadek zbrodni fasz-
ystowskich. Poprzednie ofiary, Paul
Vergnole, Alfred Puzzuoli oraz Vin-
cent Voulandz, zostali zabici w zdra-
dziecki sposób w czasie manifestacji
robotniczych.

Z ZAPADNIEJ części ulice Pa-
ryża pogrążone są w zupełnej ciem-
ności z powodu odcięcia dopływu prądu
wywołanego przez strajk w elektrowniach.
W godzinach wieczornych doszło do
gwałtownych starć w okolicach dworca
Saint Lazare. Ludzie usiłovali przerwać
kordon policji, aby dostać się do auto-
busów, z powodu unieruchomienia me-
tra. Paryżanie pieszo przedostawali się
wczoraj do swych domów, zapelniając
ulice do późnej nocy.

Z GROMADZENIE Narodowe zawie-
siło w poniedziałek prawa poses-
kie posłów komunistycznych, którzy
stwierdzili, że wojsko powinno być
użyte jedynie celem obrony kraju i nie
powinno podejmować żadnej akcji prze-
ciwko robotnikom. Na znak protestu prze-
ciwko tej decyzji, postawie komuni-
styczni pozostali przez całą noc na sali
obrad, skąd zostali usunięci rano przez
gwardię republikańską. (AP)

Neapolitańskie manewry floty amerykańskiej

Do Neapolu przybyła eskadra Ame-
rykańskiej Floty Morza Śródziemnego
w składzie trzech krążowników i czte-
rech eskortujących kontrtorpedowców.
Okrety amerykańskie pozostaną w za-
toce w ciągu dwóch tygodni. Inna

Prawdziwa bitwa rozgorzała w centrum Jerozolimy Mobilizacja ochotników arabskich w Libanie

W całej Palestynie Arabowie przy-
stąpili wczoraj do 3-dniowego strajku
protestacyjnego. Środki transportowe
obsługiwane przez Arabów, są niezyn-
ne. Wszystkie urzędy, sklepy, restau-
racje i kawiarnie arabskie będą zam-
knięte w ciągu najbliższych 72 godzin.

We wtorek rano rozległa się praw-
dziwa bitwa w centrum Jerozolimy,
w pobliżu biur agencji Reutersa, między
policją a demonstrującymi Arabami.
Samochody pancerne policji zataraso-
wały ulice i kule odtłajały się od mu-
rów pobliskich domów. Policji udało się
uspokoić wzburzony tłum który jednak
uporczywie nie chciał opuścić jednej
z głównych ulic. Policyjne samochody
pancerne zatarasowały demonstrantom
dostęp do dzielnicy żydowskiej. W to-
ku zamieszek jakie wybuchy dwu Ży-
dów zabito, a 20 Żydów odniosło rany.
W Jerozolimie spalono skład samocho-
dów jak również podpalono dwa kina
i teatry.

Tłum Arabów usiłował dotrzeć do
Kwatery Głównej brytyjskich władz
cywilnych i wojskowych w hotelu
króla Davida. Wojsko zatarasowało
dostęp do hotelu samochodami cięża-
rowymi i przygotowało się do odpar-
cia ewentualnego ataku.

Według doniesień z Libanu we wszy-
stkich większych miastach otwarto
biura dla werbowania ochotników i
mobilizowania funduszy na pomoc dla
Arabów palestyńskich w walce o nie-
podzielność Palestyny. (PAP)

eskadra okrętów amerykańskich przy-
była wczoraj do zatoki, celem prze-
prowadzenia manewrów. Ponadto w
dniu 5 grudnia przybędzie lotniskowiec
„Midway”. (PAP).

Gwiazdka *
* za pasem



Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu obniżył na okres przed-
gwiazdkowy ceny konfekcji o 25 procent. Na zdjęciu okno wy-
stawowe PDT przy pl. Wolności 17.

Foto-Reporter Zb. Zielenacki, Poznań

Nowy „plan Marshalla” tym razem dla — Japonii

Pismo „World Raport” w depeszy z
Tokio twierdzi, że doradcy ekonomicz-
ni gen. Mac Arthura przygotowują
„Plan Marshalla” dla Japonii. W myśl
tego projektu, Stany Zjednoczone mia-
łyby udzielić Japonii w przeciągu naj-
bliższych 6 lat pomocy w wysokości

1½ miliarda dolarów, a ponadto zwró-
cić wydatki na utrzymanie amerykań-
skich sił okupacyjnych, które wynoszą
370 milionów dolarów rocznie. (PAP)

Sytuacja w Mediolanie nadal napięta

wydarzeniach, wywołanych prowoka-
cyjną decyzją rządu usunięcia prefekta
Troilo, jest w dalszym ciągu napięta.

Francuski kalaborcjonista wychodził z więzienia na szampana

w końcu — zwiął..

KOLABORACJONISTA Angnessen-
se, skazany za zdradę państwa
na 10 lat więzienia, odsiadywał do
niedawna wyrok w Albi. Angnessen-
se dysponował wielkimi funduszami pie-
nieżnymi i dzięki temu cieszył się sym-
patią strażnicy więziennej. Wychodził on
kilka razy na tydzień z więzienia na
spacery do miasta, gdzie spotykał się
w kawiarniach, lub na dancingu ze swy-
mi przyjaciółmi, również kolaboracyj-
nistami, przebywającymi na wolności.

PEWNEGO dnia oświadczył on
straży, że idzie napić się szam-
pana i więcej nie wrócił. Poszukiwa-
nia nie dały dotychczas żadnych re-
zultatów. Angnessensa widziano po-
raz ostatni w samochodzie, na drodze
do Tuluzy. Prawdopodobnie kierował
się na granicę hiszpańską. Docho-
dzenie wykazało, że Angnessense dy-
sponował 70-milionowym majątkiem.
(AP)

Schumacher dopuszczony do obrad socjalistów

Na międzynarodowej konferencji
socjalistycznej w Antwerpii zaga-
dła uchwała w sprawie dopuszcze-
nia na przyszłą konferencję socjal-
demokratów niemieckich (SPD), na
której czele stoi Schumacher. Partia
Schumachera będzie korzystała
na przyszłej konferencji z pełnych
praw.

Przeciwko dopuszczeniu socjal-
demokratów niemieckich głosowały de-
legacje Polski, Czechosłowacji i We-
gier oraz delegacja żydowskiej partii
socjalistycznej z Palestyny. Od gło-
sowania wstrzymały się delegacja
włoskiej partii socjalistycznej i dele-
gacja Bundu. Pozostałe delegacje w
liczbie 12 głosowały za dopuszcze-
niem SPD. (PAP)

Katastrofa kolejowa pod Słubicami

Na stacji Pkunowice pod Słubicami
na linii kolejowej Słubice—Zbąszynek
—Poznań, zdarzyła się wczoraj o godz.
1.15 katastrofa kolejowa. W czasie
manewrowania parowóz najechał na
skład pociągu osobowego nr 922 A.
Skutkiem zderzenia rozbity został je-
den wagon, który uległ wykołaceniu.
Konduktor Marian Chmielewski ze
stacji Poznań został zabity na miejscu.
Ranni są: Maria Piekarska, Alek-
sander Barzdo i Jan Małkowski. Prze-
rwy w ruchu nie było. Śledztwo pro-
wadzi prokurator S. O. w Gorzowie.

Sprawa Austrii

Spór proceduralny o Austrię czterech ministrów spraw zagranicznych zakończył się kompromisem, co powinno być dobrą wróżką dla dalszych obrad konferencji londyńskiej. Na terenie tego małego kraju skupia się jak w soczewce szereg poważnych zagadnień powojennych.

Austria jeszcze w czasie działań wojennych stała się Beniaminkiem narodów sprzymierzonych. Zapowiedziano jej niepodległość i brano pod uwagę, że nie była już państwem samodzielnym, gdy Hitler rozpetał wojnę światową. „Tu felix Austria...” (tyś szczęśliwą Austrią) — mówiono dawniej, choć w innych okolicznościach. Ale Austria nie doceniła swego wyjątkowego położenia. Cała ostatnia generacja wychowana była w przekonaniu, że Austria samodzielnie istnieje nie może i że dobrobyt jej wiąże się nierozdzielnie z Niemcami. Gdy ustały działania wojenne Austriacy nie zdobyli się na zryw samodzielnosci, lecz dalej holdują idei łączności z Niemcami — Anschlussowi. Wpływy hitlerowskie są nadal silne i mały ten kraj stał się ostoją reakcji popieranej gorliwie przez Anglosasów. Czyż może być inaczej, gdy prezydentem republiki austriackiej jest dr Karol Renner, ten sam, który w 1938 r. oświadczył, że „od 1919 r. prowadził walkę o Anschluss w niezliczonych artykułach i na niezliczonych zebraniach i w kraju i w Rzeszy”. („Illustrierte Kronen-Zeitung” 3. IV. 1938).

A oto grzechy Austrii: 1) rząd premiera Fiegla nie przeprowadził należytej denazyfikacji. Naziistów było 600 tys. Pod naciskiem sojuszniczej rady kontroli w Wiedniu przeciwko 76 tys. wszczęto dochodzenie, wydano 2900 wyroków, z których 32 śmierci, a 17 dożywotniego więzienia; 2) na terenie Austrii ukrywa się do dnia dzisiejszego pod fałszywymi dowodami osobistymi mnóstwo wybitnych hitlerowców z Niemiec; 3) nie przeprowadzona została reforma rolna. Odpowiednią ustawę wniesiono wprawdzie do parlamentu, lecz do dnia dzisiejszego leży pod sukniem; 4) ukrywani są przestępcy polityczni, a Niemcy z Rzeszy otrzymują masowo obywatelstwo austriackie; 5) rząd początkowo sabotował nacjonalizację przemysłu. Gdy jednak Rząd Radziecki zażądał spłaty repara-

cji niemieckich z aktywów niemieckich w Austrii, nagłe parlament uchwalił nacjonalizację takich właśnie zakładów przemysłowych, które miały być przeznaczone dla ZSRR. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem sporu Wielkiej Czwórki.

Wyliczyliśmy tylko główne przewiny powojennej Austrii. Jej orientacja polityczna jest otwarcie „zachodnia”. Rząd austriacki czyni wszystko dla zabezpieczenia pozycji kapitału zagranicznego w ekonomice kraju, co zwłaszcza zaznaczyło się wybitnie w głównym zatargu o źródła naftowe w Zięsterdorfie, których połowę chciał wydzierżawić Związek Radziecki. Rząd Fiegla przygotowała już umowę z ZSRR unieważnił.

Nie bez poparcia „zachodu” rząd austriacki zajmuje wobec pretensji jugosłowiańskiej odłączenia od Austrii części Karwinty zamieszkałej przez Słoweców zdecydowanie wrogie stanowisko. W granicach obecnej Austrii znajduje się ok. 200 tys. Słowian (Słoweców i Chorwatów), którym Austria odmawia wszelkiej samodzielności politycznej. Problem ten zastrzył stosunki pomiędzy Austrią a Jugosławią.

Londyńska konferencja Rady Ministrów ma do wyrównania i uzgodnienia szereg poważnych różnic, których część rozmyślnie rodmuchiwał i wygrywał rząd Fiegla z tendencją faworyzowania interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych. Mimo to część spornej kwestii załatwiono na konferencji moskiewskiej, jak np. o odpowiedzialności Austrii za udział w wojnie i oddzielenie Austrii od Niemiec. Nie załatwione zostały z główniejszych spraw kwestie gospodarcze (aktywa niemieckie w Austrii), denazyfikacja, kwestia przestępstw wojennych i sprawa mniejszości słowiańskiej w Austrii.

Gdyby duch kompromisu, który zaznaczył się na początku obecnej konferencji w sprawie proceduralnej ożywił dalej obrady Wielkiej Czwórki, kwestia Austrii mogłaby być wreszcie definitywnie załatwiona. Potrzebna byłaby jeszcze kontrola sojusznicza przez czas dłuższy, aby Austria stała się mogła naprawdę krajem niepodległym, samodzielnym gospodarczo i demokratycznym.

H. B.

Rodziny SS-manów z dziećmi przyglądały się jak mordowano Polaków w Oświęcimiu

Wydział polityczny dał wolną rękę w stosunku do jeńców radzieckich

W siódmym dniu procesu morderców hitlerowskich z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu składali wstrząsające zeznania b. więźniowie polityczni, podając opisy bestialstw niemieckich tak okrutnych i podłych, że wprost trudnych do wyobrażenia nawet dla nas, którzyśmy niejedno widzieli naocześnie.

Zeznania świadków wywołują prawdziwy popłoch na ławie oskarżonych. Czterdzieści par niemieckich oczu wpatruje się z nienawiścią w tych, którzy uszli cudem z ich zbrodniczych rąk, aby dać świadectwo prawdzie. Oskarżeni coraz to powstają aby zadawać świadkom pytania. Niektórzy z oskarżonych zachowują się tak bezczelnie, że wywołuje to pomruk oburzenia na sali.

Wczoraj, w ósmym dniu procesu, zeznania miały przebieg nie mniej dramatyczny.

Oto niektóre wyjątki wstrząsających zeznań świadków w siódmym dniu procesu:

W egzekucji 264 więźniów transportu lubelskiego wzięli udział oskarżeni Aumeier, Grabner i Mueller. Więźniów nie rozstrzelano, lecz uśmiercano przy pomocy aparatu do zabijania bydła. Ponieważ aparat ten nie zawsze trafiał, odwieziono do krematorium transport, w którym było wielu żywych. W dniu tym lała się krew ryśzostkiem z bloku 11 aż do bramy. Zasypany wali ją piaskiem SS-mani, chcąc zatrzeć ślady zbrodni.

Plagę przesładował specjalnie ks. Mazanka z Krakowa, którego kopał i polewał na mrozie zimną wodą. Psy dostawały potrójną ilość mięsa i ziemniaków w stosunku do porcji ludzkich. W zimie nie wolno było pomimo największego mrozu zamykać okien, w lecie natomiast nie wolno było ich otwierać. W maleńkiej sali o długości 8 metrów, a szerokości 4 metrów przebywało ponad 300 osób.

„Pewnego dnia syreny obozowe dały znak, że uciekł więzień. Był to Polak. Osk. Aumeier wezwał wówczas wszystkich Polaków, w liczbie 800 na plac apelowy i wygłosił do nas przemówienie, w którym zapowiedział, że będziemy stać na baczność tak długo, dopóki więzień nie zosta-

nie zapanowany. Stał się w ten sposób trzy doby bez jedzenia, bez możliwości najmniejszego poruszenia. Ktokolwiek padał na ziemię z wyczerpania, odciągano go na bok i SS-mani zatknięli go kijami. Nocami abymy nie mogli spać, polewano nas wodą z hydrantu. Niekiedy przychodził do nas Aumeier i sprawdzając szereg kazał odmawiać nam „Ojcie nasz” i „Zdrowaś Mario”, a w takt modlitwy SS-mani wymierzali nam uderzenia. Trzeciego dnia spadł ulewny deszcz, wówczas kazano nam położyć się na ziemi.

„Zarówno firmy prywatne, jak i wielkie koncerny niemieckie kupowały więźniów, płacąc gotówką za wykonywaną przez nich pracę. Słynne zakłady „Buna”, produkujące syntetyczny kauczuk, miały stałe na własność 5.500 więźniów, za których fabryka ta płaciła bardzo tanio, bo zaledwie 4 marki dziennie za fachowca i 3 marki za niefachowca. Jeszcze taniej kosztowała praca niewolnicza w zakładach „DAW”, które płaciły 50 Rpf. za niefachowca, a półtora marki za fachowca, natomiast firmy prywatne musiały płacić nieco więcej. SS-mani dostawali w swych prywatnych ogrodach przy willach więźniów do pracy, za których płaciłi 30 Rpf. dziennie. Szybko jednak i inne przedsiębiorstwa niemieckie wyczuły nadzwyczajną koniunkturę w postaci robotniczy za bezcen i w okolo obozu zaczęły się tworzyć coraz to nowe oddziały zakładów przemysłowych niemieckich, nastawionych wyłącznie na pracę niewolniczą.

„Po napaści Niemiec na Związek Radziec-

ki do Oświęcimia przywieziono 14 tys. jeńców radzieckich. Ludzie ci poddawani byli specjalnie zemu traktowaniu i do strzeżenia ich dobierano wyjątkowo zespół oprawców. Wyróżniał się między nimi jeden SS-mann, który codziennie zabijał od 8-10 więźniów choćby do mieszanja zupy. Gehring karę chłosty wymierzał w ten sposób, że przecinał delikwentowi ciało. Oknoście jeńców radzieckich wydział polityczny dał SS-manom i capo zupełnie wolną rękę. Rodziny SS-manów przyglądały się z amatorstwa egzekucjom. Skazańców przeprowadzano przez oboz bosy z rękami związanymi z tyłu, na arenę, zamkniętą nasypem ziemnym. Na nasypie stały żony SS-manów z dziećmi, które z zainteresowaniem przyglądały się, jak Polaków podprowadzano kolejno na arenę i tam mordowano z broni palnej. Nie było widać żadnego wzruszenia. One to traktowały wyłącznie jako widowisko.

„Wezwano mnie do wydziału politycznego na przesłuchanie. Rozpoczęło się badanie od zastosoowania huśtawki. Przywiązano mnie mianowicie do wiszącego drąga za nogi tak, że głowa wisiała w dół, a stojący obok dwaj SS-mani wymierzali mi uderzenia bykowiec. Za każdą odpowiedź przeczącą otrzymywałem 25 uderzeń. Uderzenia musiałem liczyć sam. Kilku współwięźniów, czekających na podobne przesłuchanie, wezwano do tego samego pokoju i kazano im w tym czasie śpiewać piosenki. Przesłuchanie to powtarzało się przez kilka dni. Po 65 uderzeniach świadek stracił przytomność i odeskał ją dopiero w szpitalu. O sile tych uderzeń może świadczyć fakt, że już drugiego dnia SS-mani musieli zmienić bykowiec, ponieważ tamte były zupełnie postarzone. Skoro tylko odeskałem przytomność ponownie wniesiono mnie na przesłuchanie. Wówczas nie bito już mnie, ale pompowano wodę do nosa. Kiedy błagałem SS-manów, aby mnie przestrelili, jeden z nich oświadczył: „U nas nie umiera się tak lekko”. W szpitalu leżałem samotny, ponieważ moje gnijące ciało wydawało okropny odór. Ciało moje było dosłownie postekane, a ściegna u rąk pozrywane. Zaledwie wyzdrowiałem na tyle, aby móc się zwiezić z łóżka, w szpitalu nastąpiła selekcja i wybrano 120 najcięższych chorych, w tej liczbie i mnie, do komor gazowych. Uratowali mnie od śmierci w komorze dwaj więźniowie, którym udało się wykraść z kancelarii moje papiery.

„Raz przeprowadzono do krematorium dwadzieścia kilka osób. Byli to mężczyźni i kobiety z kilkuletnimi a nawet kilkumiesięcznymi dziećmi. Oskarżony Aumeier rozkazał im się rozebrać i pojedynczo wchodzić do krematorium. Na podwórzu działy się dantejskie sceny. Ludzie zdając sobie sprawę co ich czeka, poczęli płakać i modlić się. Oskarżony Aumeier kopaniem wpędzał opornych do krematorium. Pewnego razu przyprowadzono do krematorium starszego człowieka z dwoma małoletnimi synami. Ojcu kazano rozebrać się na podwórzu, lecz on odmówił, rozumiejąc, że czeka go śmierć. Wówczas na rozkaz oskarżonego Aumeiera jeden z SS-manów rozbił go przemocą i wprowadził wraz z ubranymi dziećmi do krematorium.

„Gehring powiesił własnoręcznie dwie kobiety, z których jedną w przeddzień zgwałcił. Opowiadał o tym świadkowi jeden z lekarzy, którego Gehring wezwał celem zbadania, czy kobieta ta jest zdrowa. W ostatnim momencie przed egzekucją więźniarka ta napuła oskarżonemu w twarz.

„W lecie 1942 roku oskarżeni Grabner i Aumeier przywieźli z Brzezinki transport złożony z około pięciuset więźniów. Byli to Żydzi, starzy i młodzi. Przeprowadzono ich do małego krematorium i zapędzono do środka. Jeden z SS-manów wszedł na dach, odsunął zasuwę i wyspał gaz. Z krematorium słychać było jęki konających, i aby je zagłuszyć, puszczono w ruch dwa samochody. (PAP)

Uparty, konserwatywny, niezdolny do kompromisu — mówi o Mikołajczyku dr Kiernik

Przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z Prezesem Rady Naczelnej PSL Kiernikiem, który wrócił do kraju z 4-miesięcznym pobyt w St. Zjednoczonych.

— Kiedy dowiedział się Pan Prezes o ucieczce Mikołajczyka?

— W czasie pobytu w Miami, 26 października. Do Polski, zgodnie z ustalonym poprzednio programem mojej podróży, miałem wrócić w listopadzie i tak też wróciłem.

— Kiedy w czasie współpracy z Mikołajczykiem obudzili się u Pana Prezesa pierwsze zasadnicze sprzeciw wobec jego polityki?

— Powstały one dość wcześnie. Na Radzie Naczelnej w 1946 roku powiedziałem Mikołajczykowski, że prowadzi PSL do katastrofy. Wówczas zrezygnował z porozumienia ze mną. Mój kontakt z Mikołajczykiem miał charakter czysto oficjalny. Spotykaliśmy się na rzadkich posiedzeniach Klubu lub co raz rzadziej zwolnionych posiedzeniach Prezydium NKW, które od marca w ogóle nie były zwolniane.

— Jak ocenia Pan Prezes sytuację w kraju po ucieczce Mikołajczyka?

— Usunięcie się Mikołajczyka wpłynęło winno dodatnio na sytuację wewnętrzną, przyczyniło się do wyjaśnienia stosunków politycznych kraju, a zwłaszcza w PSL, które chce obecnie, zgo-

dnie z swym programem, wrócić na swą właściwą drogę w budowie Polski Ludowej. Polityka Mikołajczyka stale z tej drogi zbaczala.

— Jaki był, zdaniem Pana Prezesa, stosunek Mikołajczyka do reform społecznych?

— Pojmował on reformy społeczne w sposób właściwy, odpowiadał jego konserwatywnej mentalności, której próbka był jego protest i opuszczenie Kongresu PSL w 1938 roku, gdy ten wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania.

— Jakie wrażenie wywarła na Panu Prezesie wiadomość o dokumencie Cadogana?

— Dowiedziałem się o nim po raz pierwszy w czasie powrotu ze Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie od 1946 r. moje stosunki z Mikołajczykiem były bardzo ozięble, nie mniej mógł znaleźć okazję do poinformowania mnie o tym dokumencie.

— Jak scharakteryzowałby Pan Prezes działalność polityczną Mikołajczyka?

— Cechował go upór, który nie zawsze świadczy o rozsądku. Jego działalność charakteryzowała się konsekwentnym konserwatyzmem. Jego niezdolność do kompromisu w życiu politycznym dyskwalifikuje go, jako męża stanu. Mikołajczyk nie wyszedł poza obręb przewojennych kryteriów w ocenie stosunków i nie wyciągnął właściwych wniosków z przemian, jakie nastąpiły w świecie.

— Jakie zadania stoją w chwili obecnej przed PSL?

— Najważniejszym zadaniem jest w chwili obecnej reorganizacja stronnictwa. Obecna sytuacja polityczna, jak i terminy statutowe nakazują zwołanie Kongresu. Prawdopodobnie jeszcze przed Kongresem będzie potrzebna odbycia posiedzenia Rady Naczelnej.

Nasza gospodarka

Opony dla wsi

Centrala Odpadków organizuje rejonowe sortownie zużytych opon. Opony nie nadające się do transportu samochodowego będą odstąpione wsi dla transportu konnego.

Rzemiosło w planie produkcyjnym

Rzemiosło zostaje włączone do państwowego planu produkcyjnego poprzez tzw. transakcje związane. Polegają one na tym, że Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu na podstawie specjalnych przydziałów surowców dostarcza będzie związkom zawodowym, radom zakładowym i Powsz. Domom Towarowym różnego rodzaju wyroby gotowe po cenach jak najniżej skalkulowanych. — Próby takich transakcji w zakresie wyrobu bielizny zostały już przeprowadzone z dodatnim wynikiem.

Sto miliardów zł na elektryfikację wsi

Wartość inwestycji potrzebnych dla całkowitego zelektryfikowania wsi w Polsce wyniesie 100 miliardów zł.

W przyszłym roku będzie już dosyć żarówek

W Polsce istnieją dwie fabryki żarówek: „Helios” w Katowicach i „Osram” w Pabianicach. Produkcja ich w tym roku wyniosła około 6.300.000 żarówek normalnych. Nie wystarcza to na całkowite pokrycie potrzeb krajowych. W roku przyszłym „Osram” wyprodukuje 6 milionów normalnych żarówek, a „Helios” 4 miliony. W ten sposób obecne trudności z otrzymaniem żarówek będą usunięte.

Duże przydziały materiałów włókienniczych na kariki

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego R. M. w pierwszym kwartale 1948 r. rozdzielonych będzie na kartki 9 milionów metrów tkanin bawełnianych, półtora miliona metrów tkanin wełnianych oraz milion metrów bawełny na wyprawkę niemiecką.

Milionowy spadek po Hitlerze Pracowali dla „Idel”

— zginęli milionerami

Przed Izłą Denazyfikacyjną w Monachium rozpocznie się wkrótce postępowanie sądowe o zabezpieczenie spadku po Hitlerze, Ewie Braun, Hermanie Goeringu oraz szereg ministrów Trzeciej Rzeszy. Majątek osobisty Hitlera oceniany jest na 5 milionów marek przedwojennych. (PAP)

Robotnicza młodzież Wielkopolski postanawia czynnie współdziałać w wysiłku pracy

Akcja Młodzieżowego Wysiłku Pracy, który rozwijał się w szerokie współzawodnictwo wszystkich gałęzi przemysłu, staje się coraz większym pływem, jaki wnosi młodzież w wykonanie 3-letniego planu gospodarczego. Udział w młodzieżowym wysiłku pracy biorą przede wszystkim członkowie robotniczych organizacji młodzieżowych, przyczyniając się waleśnie do popularyzacji samego wysiłku.

Skoro młodzież ma tak decydujące znaczenie w realizacji planu trzyletniego to jasnym jest, że musi mieć ona swych przedstawicieli, a zarazem obrońców, w radach zakładowych poszczególnych fabryk. Nic więc dziwnego, że robotnicze organizacje młodzieżowe

żądają dokooptowania przedstawicieli młodzieży w 70 radach zakładowych.

Sprawa młodzieżowego wysiłku pracy i najbliższych wyborów do rad zakładowych zajęła się odbyta ostatnio w Poznaniu konferencja aktywów robotniczego ZWM, OM TUR i Sekcji Młodzieżowej OKZZ. Wzięło w niej udział 140 delegatów z terenu całego województwa poznańskiego.

Wstępny referat o znaczeniu młodzieżowego wysiłku pracy wygłosił p. Dewor — I sekretarz OKZZ, a następnie przemawiał p. Woźniak — kierownik Referatu Młodzieżowego OKZZ, który przedstawił zebranym historię MWP i podkreślił korzyści wynikające z współzawodnictwa pracy. Referent

przytoczył m. in. szereg nazwisk najmłodszych uczestników wysiłku, wśród których czołowe miejsca zajmują najmłodszy majster-włókniarz Pawłowski z Zielonej Góry, robotnik Łykowski z Zakładów Cegielskiego, Nożewska z fabryki porcelany w Chodzieży.

Udział w konferencji wzięli również przedstawiciele Głównego Komitetu MWP p.: Flekowska, Chranowski i Fila, którzy udzielili zgromadzonemu szeregowi wyjaśnień w dyskusji po referatach.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, która m. in. stwierdza, że:

— obecnie, gdy do współzawodnictwa przystępuje cała polska klasa robotnicza — młodzieżowy wysiłek pracy musi nabrać jeszcze większego rozmachu i wymaga zwiększonej opieki ze strony przemysłu i organizacji młodzieżowych w stosunku do jego uczestników, a w szczególności do przodowników MWP.

— nowe zadania stojące przed młodzieżą wymagają zacieśnienia współpracy robotniczych organizacji młodzieżowych i w tym celu narada postanawia odbywać przynajmniej raz w miesiącu wspólne posiedzenia wydz. zawodowych, na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, organizacji OM TUR i ZWM. Narady woj. aktywu robotniczego winny się odbywać raz na trzy miesiące z udziałem przewodniczących kół fabrycznych, ZWM, OM TUR i aktywu SMZZ oraz raz na dwa miesiące winny się odbywać zebrania kół fabrycznych.

— realizacja wszystkich zadań uwarunkowana jest aktywnością kół robotniczych organizacji młodzieżowych, wobec czego narada zobowiązuje wszystkie kole terenowe do zwiększenia wysiłku w kierunku aktywności i rozbudowy sekcji młodzieżowych związków zawodowych. (d)

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego

W dniach 7 i 8 grudnia 1947 r. odbędzie się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego.

Zjazd, który zaszczytują swą obecnością przedstawiciele najwyższych władz państwowych i, który zgromadzi przeszło 1000 delegatów z całego kraju oraz reprezentantów Polonii Zagranicznej z Kanady, U.S.A., Anglii, Francji, Belgii i Niemiec, dokona wyboru władz naczelnych P. Z. Z., uchwali deklarację ideową i zajmie się sprawą statutu.

Ważnym punktem obrad będzie też dokonanie przeglądu całokształtu działalności P. Z. Z., za czas od roku 1944 do r. 1947, oraz ustalenie kierunku i zakresu prac na najbliższe lata.

Podczas Zjazdu odbędzie się ponadto

uroczyste poświęcenia i wręczenie sztandaru P. Z. Z., połączone z wbianiem pamiątkowych gwoździ, ufundowanych przez społeczeństwo.

Zjazd Delegatów P. Z. Z. będzie nie tylko ważnym wydarzeniem w życiu organizacyjnym Związku, ale wywrze zarazem pośredni wpływ na wiele spraw związanych z rozwojem Ziemi Zachodnich i Odszyskanych — właściwego terenu działania Polskiego Związku Zachodniego.

CZESKIE TRAKTORY DLA ZIEM ZACHODNICH

Z 300 traktorów, sprowadzonych w tym roku z Czechosłowacji, 100 sztuk otrzymają Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w woj. wrocławskim, a 200 sztuk woj. szczecińskie.

Anglia - Egipt - Sudan

W końcu zeszłego stulecia suwerennymi władcami Egiptu byli sultanie Konstantynopola. Z powyższego wynika wniosek, zdawało by się proste. W sprawach Egiptu należało pertraktować z Turcją. Anglicy pertraktowali z khediwem Egiptu.

Turcja nazywała się wtedy „chorym człowiekiem”, Khediw Egiptu nie reprezentował realnej siły, a wojska angielskie rezydowały w Egipcie.

W tych warunkach Anglia załatwiła sprawę Sudanu, w myśl swoich życzeń. A w Egipcie garnizony angielskie zadomowiły się. Mimo uzyskania przez Egipt niepodległości, wojska angielskie nie wycofały się. W roku 1936 zawarto umowę. Egipt nie wyraził swej zgody, jedynie przyjął do wiadomości stan faktyczny w Sudanie i zgodził się na garnizony angielskie.

Przyszła wojna.

Egipt stał się bazą dla wojsk alianckich w ich walce z państwami osi. Nastąpił pokój, weszła w życie Karta Atlantycka i Egipt stanął na stanowisku, że dalsze przebywanie wojsk angielskich jest nie tylko bezcelowe, ale i sprzeczne z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Naprzeciwko Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kairze mieszcząca się w centrum miasta kaszary Kasz-el-Nil. W tych kaszarach jeszcze w r. 1946 stacjonowali Anglicy, a flaga brytyjska powiewała na Cytadeli. W Garden City kilka bloków mieszczących biura wojskowe angielskie było odrutowane drutami kolczastymi, a największy hotel Kairu jest zarekwirowany dla wojska.

Egipt negocjował z Anglikami z taktem i cierpliwością budzącą podziw w całym korpusie dyplomatycznym. Kolejno zmieniające się rządy szły na najdalej idące ustępstwa.

Sytuacja jest paradoksalna, Egipt jest wierzycielem Anglii, wierzycielką kontroluje kredytodawcę. Prapowodem okupacji angielskiej był „rozpaczyli stan finansowy Egiptu”. Należy stwierdzić, że był mniej rozpaczyli niż dzisiejszy stan finansowy Anglii.

Rokowania nie doprowadziły do niczego. Delegacja angielska i egipska nie odbywały wspólnych posiedzeń. Negocjacje po prawdzie prowadził ambasador angielski i premier Sidky Pasa. Tymczasem ludność buntowała się. Nacjonalizm Egiptu jest w stadium narastania. Studenci i robotnicy nie mogą zrozumieć powolności rozmów o ewakuacji i burzą się. Demonstracje przybierają czasem poważne rozmiary i dla nikogo nie jest tajemnicą, że król jest po stronie studentów i robotników.

Po wyczerpaniu wszystkich sposobów mediacyjnych Egipt przedłożył sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sprawa ta ma dwa aspekty.

Ewakuacja: W tym wypadku zagadnienie jest proste: wojska angielskie w Egipcie są istotnie obrazą zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych i Sudanu.

Anglicy w kraju, który w ciągu 5 tysięcy lat był złączony z Egiptem, w którym panuje dziś i analfabetyzm i ucisk kolonialny, zainscenizowali dążenie do niepodległości. Dziwna ta niepodległość pragnie współpracy z administracją brytyjską.

Egipt nie pragnie anektowania Sudanu. Rady jedynie widzieć, aby o sprawach tego kraju decydowała ludność i aby przez szafowanie wodami Nilu w Sudanie nie zubożał Egipt.

Nie od dziś życie Egiptu zależy od Nilu. Tak się składa, że gdy Anglicy pertraktują z Egiptem „coś” się robi z wodami w Nilu. To „coś” majstruje się w Sudanie. Słowem gospodarka wodna w Sudanie jest czymś w rodzaju noża w plecy dla Egiptu.

Sprawy wyglądają więc dość prosto. Tymczasem doniesienia z narad Rady Bezpieczeństwa muszą napędzać nas bezgranicznym zdziwieniem. Wygląda to tak, jakby komuś zależało na rozmyślnym umniejszeniu autorytetu Rady Bezpieczeństwa. Narady wloką się i dotychczas Brazylia proponowała, aby... Egipt i Anglia próbowały porozumieć się same. Przecież Egipt próbował. Zeby usłyszeć taką radę nie trzeba było jeździć aż do Ameryki. Zdawało by się, że Rada Bezpieczeństwa istnieje po to, aby wypowiadać się, gdy dwa państwa nie mogą dojść do porozumienia.

Radzić zważnym, aby się sami porozumieli, gdy w Egipcie raz po raz wybuchają zamieszki, jest może zbyt proste.

Wniosek Chin sprowadzający się mniej więcej do tego samego, też nie posuwa sprawę naprzód.

Stany Zjednoczone odmówiły Egiptowi pożyczki, której zresztą nie potrzebowano by w Kairze, gdyby Anglicy okupujący Egipt, popłacili swe długi. Natomiast Stany Zjednoczone są gotowe przysłać do Egiptu misję wojskową.

Obserwujemy sprzedaż amerykańskiego demobilu en gros. Persja, Grecja, Turcja obecnie Egipt. Rodzi się pytanie do czego to ma doprowadzić.

Wojska angielskie zostają dla „obrony” Egiptu i Kanału Sueskiego. Spójrzmy na mapę i zapytajmy przed kim, w Libii są Anglicy, w Sudanie — Anglicy, w Palestynie — Anglicy, na Morzu Śródziemnym — flota angielska.

Kto więc zagraża Egiptowi i przed kim należy go bronić?

Pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych to samo pytanie. W jakim celu należy zbroić Egipt. Przeciwno komu?

Zyjemy w czasach wręcz niebywałego zakłamania. Trudności wewnętrzne Anglii nie są dla nikogo tajemnicą. Trudności angielskie w Palestynie są każdemu znane. Faktem jest, że metody kolonialne wobec Arabów nie dają się na dłuższą metę utrzymać! Nie ma naprawdę powodu, aby Egipt nie mógł żyć po... egipsku i aby go bronić nie wiadomo przed kim.

W tych warunkach wydawało by się, że jedynym realnym zaleceniem Rady Bezpieczeństwa powinno być wywakuowanie wojsk angielskich z Nilu. Takie zalecenie podniosłoby autorytet Rady Bezpieczeństwa i przyczyniłoby się do rzeczy może dziś najważniejszej — do stabilizacji zaufania.

Wszyscy zgodnie rzucają kamieniem potępienia na rozgadanie i zupełną niemoc Ligi Narodów. Stanowisko Rady Bezpieczeństwa w sprawie Egiptu w zupełności przypomina dyskusję w Lidze Narodów, która od 1937 r. do końca wojny nie potrafiła się wypowiedzieć kto był agresorem w wojnie japońsko-chińskiej.

Ostatnie doniesienia radia brytyjskiego mówią, że Anglicy dlatego nie mogą opuścić Egiptu, ponieważ Egipt mógłby być agresorem w stosunku do Sudanu.

Faktem jest, że Sudan okupują Anglicy i że agresja Egiptu przeciw Sudanowi byłaby automatycznie wojną z Wielką Brytanią. Doprawdy w Egipcie rządzą ludzie normalni i nie ma nikogo, kto by chciał prowokować wojnę, a sytuacja wygląda tak:

„Ponieważ Egipt mógłby być agresorem w stosunku do obsadzonego przez Anglików Sudanu, więc lepiej prewencyjnie okupować i Egipt.”

Po prostu.

Chłopcy ze szkoły pracy

Zaczęło się od burd i awantur — „To złodzieje i zawalidrogi...” —
Uratowana młodzież — 500 wartościowych jednostek

Dzieje tej szkoły zaczęły się w kwietniu bież. roku w Sulęcinie — serią awantur. Mieszkańcy spokojnego miasteczka byli wówczas poważnie zaniepokojeni, ale nikt nie przewidywał jaką drogą potoczy się bieg wypadków.

Zaczęło się od tego, że wczesna wiosna gruchnęła po Sulęcinie wieść o projekcie otwarcia w mieście Szkoły Przemysłowej. Mało kto orientował się co do charakteru tej uczelni i dlatego zapewne władze i społeczeństwo miejscowe niezbyt laskawie przyjął projekt. Wynajdywano raczej argumenty, przemawiające przeciwko zakładaniu uczelni w poważnie zniszczonym mieście.

Wbrew tej akcji zjawiała się w kwietniu w Sulęcinie zgraja pięciuset wyrostków w wieku od 15 do 19 lat i niefrasobliwym krzykiem zmącała dotychczasowy spokój miasta. Trudno było radować się widokiem tej łobuzerii — brudnej, wychudłej, zle ubranej i rozchwalonej do ostatnich granic. Opowiadano sobie po sąsiedzku, że „większość chłopców to złodziejzaki i zawalidrogi”, wykolejeni przez wojnę i brak rodzicielskiej opieki. Nikt nie wierzył, by z tych łobuzów można było wyrzezać jakiegokolwiek wartości.

Ulokowano ich w budynkach obok fabryki silników elektrycznych, należącej do Zjednoczenia Maszyn Elektrycznych. Roztoczono nad nimi opiekę grono wychowawców i podjęto zmusną pracę nad przekształceniem chłopców na dobrych obywateli i fachowych robotników fabrycznych.

Pierwsze tygodnie były bardzo ciężkie. Oporny element buntował się przeciwko regulaminowi, wybuchł przy ładzie okazji i załatwiał swe porachunki na noże. Kradzieże i ordynarne bijatyki były na porządku dziennym. Nie brakowało wśród chłopców analfabetów, a najinteligentniejsi stali na poziomie II klasy gimnazjalnej. Częste ucieczki z organizującego się zakładu równały się cichym tragediom, gdyż jednostki opuszczające uczelnię własnowolnie wysuwały się poza nawias uczciwego życia.

Powoli ubrano miokosów w równe kombinезony, dano im odświętne ubrania sukienne, furażerki, obuwie, bieliznę, książki i zeszyty. Powoli przyzwyczajono ich do czystości, odstręczono od urządzania burd, karano za dziedzistwo. Chudeuszów odkarmiono, a nad całością roztoczono opiekę lekarską. Nauczyciele zabrali się do kształcenia surowych umysłów, instruktorzy i fabryczni mistrzowie przyciągnęli chłopców do warsztatów, by zapoznać ich z pracą zawodową; fachowcy od wychowania fizycznego wzięli się do urabiania w pensjonariuszach tężyzny fizycznej i budzili w nich radość życia. W tej pracy minęło osiem miesięcy.

Listopad. Chłodny wiatr wlecz z sobą kłębowiska chmur, na posępnym niebie i tnie deszczem. Na krawędzi Sulęcina w murawianych barakach i budynkach Szkoły Przemysłowej nikt nie przejmując się jesienną słągą.

W jasnych klasach czysto ubrani

chłopcy pochyleni są nad zadaniami bądź wiszą oczyma na ustach wykładowcy. Najbardziej zacofani wspięli się do poziomu 3 klasy szkoły powszechnej. W halach fabrycznych chyliły się głowy nad warsztatami. Niejednemu pracują nawet przez przerwę, jak gdyby nie słyszeli dzwonka.

Za wszystkimi krótką drogą, lecz bogaty dorobek. Zdążyli już gruntownie oczyścić własny teren, usunęli gruz, urządzili internat i magazyny, oddali do powszechnego użytku Dom Społeczny, gospodarują na 40-ha majątku rolnym, pomagają przy remontowaniu rezerwi miejskiej, szpitalnicy i kina. Brali udział w akcji żniwnej i zdobyli dyplom uznania za pełną pracę. W czasie wykopków wyrobili przeszło 2 tys. roboczo-dniówek. Nadają wyraźny rytm kulturalno-artyst. pracy w Sulęcinie.

Nikt już nie czmycha. Przeciwnie — wracają ci, których ciągnęła złudna swoboda i z placem proszą o wybaczenie. Zniknęły noże, ustały kradzieże i burdy. Złączyły ich wspólna nauka i praca oraz pogłębiające się braterstwo. Za zarobione w czasie żniw pieniądze zakupili instrumenty dla tworzącej się orkiestry. Za kwoty zebrane z amatorskich przedstawień powiększyli bibliotekę do 400 tomów.

Wielu z nich wybija się swą pracą, pilnością lub uzdolnieniami. W dziale elektrycznym należą do wzorowych uczniów: Gawlik, Pruszek, Chyla, Gołański, Andryszczak i Gwiżdźski. W dziale mechanicznym wyróżniają się: Kowalewski, Czufin i Kóska. W szkole

Z „wicekróla” - na policjanta

Autorzy planu Marshalla przewidując wielomiliardową w dolarach „pomoc” dla Europy zachodniej, będą niewątpliwie całą dystrybucję tych środków na terenie europejskim mocno trzymać w swych rękach.

Gdy w grę wchodzić będą państwa europejskie, otrzymujące pomoc, sprawa będzie jasna. Kontrahentem Marshalla będzie rząd danego państwa, odpowiedzialny za wykonanie warunków „pomocy”. Natomiast sprawa komplikuje się nieco, gdy wejdą w grę okupowane Niemcy zachodnie, dla których plan Marshalla przewiduje pomoc w wysokości przeszło 1 miliarda dolarów.

Wszelką władzę na terenie Niemiec okupowanych przez St. Zjednoczone sprawuje okupacyjna armia amerykańska z gen. Clay'em na czele. Amerykański zarząd wojskowy jest tam czynnikiem decydującym i reprezentującym, jakby w znaczeniu państwowym, interesy niemieckie strefy amerykańskiej.

Na tle tego układu stosunków powstał ostatnio konflikt pomiędzy gen. Marshall'em a gen. Clay'em. Po powrocie gen. Clay'a z Ameryki, gdzie brał on udział w naradach nad realizacją planu Marshalla, prasa amerykańska podała krótką informację, podchwytując zresztą później przez radiostację europejską, że między generałem Marshall'em a gen. Clay'em powstał konflikt na tle sprawowania administracji okupacyjnej w Niemczech. Gen. Marshall bowiem zamierza w przyszłości powierzyć sprawowanie okupacji czynnikiem polityczno-

cywilnym bardziej mu podległym, a nie czynnikiem wojskowym, jak to jest dotychczas.

Jeżeli te projekty Marshalla zrealizują się, to odsunięcie od zarządu okupacyjnej armii amerykańskiej będzie miało dość poważny wyraz polityczny w tym znaczeniu, że Niemcy zatracą do pewnego stopnia swój obecny charakter kraju wojskowo-okupowanego.

Oficerowie amerykańscy są gubernatorami wojskowymi powiatów czy prowincji niemieckich (Military Government); — młodzi podporucznicy czy kapitanowie są sędziami z dużymi bardzo kompetencjami jednostkowych sądów wojskowych do rozstrzygania karnych spraw porządkowych i spornych ludności niemieckiej i obco krajowej, przebywającej jeszcze na terenie Niemiec. Oficerowie wreszcie są kierownikami terenowych władz gospodarczych, przemysłowych, szkolnych, transportowych itp.

To nadzędne stanowisko aparatu okupacyjnego było również dobrym interesem materialnym. Oficerowie amerykańskiej administracji okupacyjnej na ogół niechętnie powracali do Ameryki. Stanowisko w administracji okupacyjnej było pozycją, gdzie brakowało chyba tylko płaszcza mleka. To niewątpliwie żłobiło specjalne rysy w psychice i postawie amerykańskiego korpusu okupacyjnego.

Prowadziło to nieraz do poważnych nadużyć i korupcji, raz po raz wybuchały nowe skandale korupcyjne.

Wystarczy jako przykład przytoczyć znaną aferę amerykańskiego pułkownika Durand'a i jego żony, kapitanu kobiecej służby pomocniczej, którzy zrabowali klejnoty heskich książąt niemieckich z ich pałacu, gdzie żona Durand'a prowadziła kasyno wycieczkowe dla oficerów amerykańskich. Wystarczy wspomnieć o aferze sierżanta amerykańskiego z intendenty sądowego ośrodka dla przestępców hitlerowskich w Dachau, który z zapasów amerykańskich wybudował dla swych przyjaciół niemieckich luksusową willę a poza tym sprzedawał Niemcom... broń. Co ciekawsze, że aferę tę wykryli Polacy, którym amerykańskie władze okupacyjne stawały generalny zarzut nielegalnych afer i nadużyć.

Tak samo z dużym sceptycyzmem należało by patrzeć na częste pożary z „nie wyjaśnionych przyczyn” różnych magazynów wojskowych z papierosami, czekoladą czy żywnością.

Pominąwszy jednak ten negatywny stosunek okupacyjnych, znacznie atrakcyjnej i korzystniejszej jest być gubernatorem wojskowym w jakimś powiecie czy prowincji w Niemczech zachodnich, niż ćwiczyć w Ameryce rekrutów czy pędzić czysto wojskowe dość ograniczone życie koszarowe. Zwłaszcza teraz, gdy wobec zapowiedzi „planu Marshalla” również i dla Niemiec zachodnich, kompetencje i znaczenie amerykańskiej administracji okupacyjnej i b. poważnie wzrosło w związku z realizacją tego planu w terenie.

Radykalna zmiana, którą projektuje gen. Marshall co do zmiany charakteru zarządu okupacyjnego w Niemczech zachodnich mogła wywołać sprzeciw gen. Clay'a. Ciężko się zgodzić na rolę asystenta policyjno-bezpieczeństwowego, kiedy się do tej pory było niemal „wicekrólem” na dużej połaci Europy. (ZAP)

Aleksander Lisowski

„Wega” Gdy 92 wzywa pomocy...

Konsul RP w Sztokholmie, przy współudziale Morskiego Attache Handlowego na kraje Skandynawskie oraz rzeczoznawców w osobach komendanta i oficera radiotelegrafisty statku szkolnego „Dar Pomorza” sporządził w szwedzkiej porcie Ystad protest morskich w sprawie awarii, jakiej w pobliżu wspomnianego portu uległ polski trawler parowy „Wega” Gdy 92. (Dokument zwany protestem morskim sporządzony jest przez konsula na wniosek kapitana statku, który w ten sposób uchylił się od odpowiedzialności za wypadek, spowodowany siłą wyższą).

Zajemnicze światło

Według oświadczenia kapitana, trawler „Wega” wyruszył z Gdańska w dobrym stanie, dobrze zaopatrzony i zdolny do odbycia podróży, której celem miał być port Malmö w Szwecji. U wejścia do kanału Falsterbo zauważono światło, którego kapitan nie mógł zidentyfikować. Celem rozpoznania zaważonego światła zatrzymano natychmiast maszynę, wskutek czego statek pędzony silnym wiatrem zachodnim, zaczął dryfować na wschód.

Katastrofa

Po kilku minutach statek uderzył o dno morskie środkową częścią kadłuba, wobec czego kapitan dał do maszyn rozkaz „całą wstecz”. W następnym momencie śruba napędowa uderzyła o dno i została uszkodzona. Wtedy przeniesiono kotwicę z dziobu na rufę statku i rzucono do wody, jednakże kotwica nie chwyciła dna i statek dryfował dalej na wschód. Kapitan zarządził

wówczas nadawanie sygnałów wezwania pomocy, syreną, reflektorem oraz przez radio-telefon.

Bez odpowiedzi

Na wszystkie wezwania nie nadeszła jednak żadna odpowiedź. Dojrzano po dłuższym czasie zbliżyła się do „Wegi” motorówka pilotowa, a następnie łódź ratunkowa, proponując zejście z polskiego statku części lub całej załogi. Ceniejąc, że trawler nie znajduje się jeszcze w sytuacji niebezpiecznej, kapitan i załoga odmówili zejścia ze statku.

S. O. S.!!!

Nad ranem statek osiadł na mieliźnie, całą swoją długością. Wiatr wzmagał się. Około godziny 6 starszy mechanik zameldował kapitanowi, że woda wdziera się bardzo gwałtownie przez bunkier i kotłownię do przedziału maszynowego. Natychmiast rozpoczęto nadawanie sygnałów S. O. S. przy pomocy syreny, oraz wystrelono 14 czerwonych rakiet. Równocześnie zaczęto wy-

pompować wodę, jednak po pół godzinie pompy przestały pracować, wskutek zapchania miatem węglowym, niesionym przez prąd wodny z bunkru.

Zodzia na ląd

Ponieważ pomoc z lądu, mimo sygnałów, nie nadchodziła, spuszczone łożdź i 6 ludzi załogi udało się na ląd, celem otrzymania pomocy. Wylądowali na plaży, około 800 metrów od portu Ystad. Przejeżdżający na rowerze Szwed zawiadomił władze portowe, skąd wypłynęły do polskiego statku dwie motorówki z kapitanem portu Ystad i kapitanem statku ratunkowego „Neptun”. Oświadczyli on, że nie mogli przyjąć z pomocą wcześniej z powodu złej pogody i płytkości wody. Pozostała na trawlerze załoga wraz z oficerami opuściła statek na szwedzkich motorówkach, gdy rufa i cała maszynownia znajdowała się pod wodą, a statek całą długością opierał się na dnie morskim.

Kapitan i członkowie załogi trawlera „Wega” zgodnie stwierdzili, że gdyby pomoc z lądu była natychmiast udzielona, tak jak tego żądano, statek nie osiadłby na mieliźnie i nie doszłoby do tak poważnej awarii.

Dopiero po kilku dniach, wrak trawlera „Wega” został ściągnięty z mieliżyny i przeholowany do portu Ystad, a następnie do doku w Karlskronie. Statek (własność firmy „Dalmar”) był ubezpieczony w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i w większej części reasekurowany za granicą.

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI

Szczegóły w nowym 139 numerze „PRZEKROJU”



Co każdy o chowie kóz wiedzieć powinien?

Powiększyć stan pogłowia

Gospodarka rolna jest skomplikowana. Wymaga ona wielostronnego nastawienia produkcji, której poszczególne gałęzie ściśle się ze sobą łączą i sprzyjają dalszemu rozwojowi. Najbardziej jest sobą związane z gospodarstwem rolnym hodowla zwierząt i uprawa ziemi. Hodowla daje oprócz dochodu za żywca — obornik, który jest nieodzownym składnikiem przy uprawie roli powiększającym jej wydajność.

Powojenny stan pogłowia zwierzęcego na naszych gospodarstwach jest jeszcze bardzo niski, chociaż w ciągu dwóch lat przy wybitnej pomocy Rządu nastąpiła już znaczna poprawa. W tym krótkim powojennym okresie z dostaw zagranicznych i z własnego przychówka przybyło nam około 1 miliona sztuk bydła. W tej chwili liczymy 4,6 miliona sztuk bydła, gdy przed wojną mieliśmy około 10 milionów. Koni liczymy obecnie 2 miliony, czyli połowę stanu przedwojennego. W hodowli owiec, której nie docenialiśmy przed wojną stoimy w porównaniu z innymi państwami na szarym końcu z niską liczbą 900.000 (na 100 ha przypadają u nas 3 owce, gdy np. w Anglii przypada 133). Przed wojną mieliśmy owiec około 3,5 miliona. Jeśli chodzi o trzodę chlewną możemy stwierdzić, szybszy przyrost. Mamy w tej chwili 4,2 miliona świń, czyli 49% stanu przedwojennego. Ilość inwentarza byłaby jeszcze większa, gdyby nie ostatnia ostra zima i suche lato, które spowodowały wielki brak pasz, tak że każdy gospodarz został zmuszony do ograniczenia pogłowia do tej ilości, na której wyżywienie starcza mu zebrane plony pokarmowe.

Niska, jak widzimy z powyższego zestawienia, ilość pogłowia spowodowała większe zużycie nawozów sztucznych, które musiały zastąpić nawozy naturalne. W ubiegłym roku gospodarstwom rolnictwo zużyło nawozów azotowych i potasowych o 50% więcej niż w r. 1937. Tej jesieni rolnictwo potrzebowało ponad 230 tys. ton nawozów sztucznych.

Każdy jednak gospodarz wie, że nawozy sztuczne nie zupełnie zastąpią obornik, którego odżywcze wartości dla roślin są konieczne. Toteż dążeniem i zadaniem jest jak najszybciej podniesienie liczby sztuk inwentarza żywego w gospodarstwie.

Stan ten może ulec wcześniejszej poprawie, jeśli rolnik dla swego gospodarstwa nakreśli „mamy plan trzyletni”, ze szczególnym uwzględnieniem pomnożenia pogłowia zwierzęcego. Plan ten winien być małym wycinkiem z ogólnego planu trzyletniego.

W ogólnej odbudowie kraju rolnictwo odgrywa bardzo ważną rolę. Państwo nasze w tej chwili ma charakter przemysłowo-rolniczy. Z dnia na dzień rośnie ilość fabryk i ich produkcja. Robotnicy fabryczni przyodziejają cały kraj, robotnicy hut zaopatrują w narzędzia, a górnicy nie tylko dostarczają opału wielotysięcznym miastom i wsiom, ale zasilają energią ciepłą zakłady przemysłowe. Rolnik winien tym robotnikom w zamian za ich produkty przemysłowe i kopalniane zapewnić żywność nie tylko na dziś, ale na jutro i pojutrze. Każde gospodarstwo rolne, tak jak ogólnopństwowe wymaga wcześniejszego przemysłowego i planu naszkicowanego na dłuższą metę. Gospodarz musi także pamiętać, że powinien przekroczyć przedwojenną dochodowość swego gospodarstwa. Im będzie większy stan pogłowia zwierzęcego, tym większa będzie urodzajność ziemi a tym samym wcześniejsza samowystarczalność i bogactwo ogólnonarodowe. Produkcja bowiem jednego małego gospodarstwa składa się w sumie na produkcję żywnościową całego kraju.

J. Pieprzyk

Jak stosować obornik

Gospodarze jeszcze przed nastaniem mrozów wywożą nawóz na te pola, na których wiosną będą siać zboża jare lub okopowe. Nawóz jest najważniejszym czynnikiem, który może podwoić i potroić nasze plony, o ile będziemy go stosowali umiejętnie i odpowiednio. Nie od rzeczy też będzie podać kilka wskazówek wszystkim rolnikom, w jaki sposób należy go stosować, aby był skuteczny.

Bardzo często rolnicy popełniają zasadniczy błąd już przy nakładaniu nawozu na furę, zbierając go z gnojnika według warstw. Nawóz należy brać pionowo, i to dlatego, że z wierzchu znajduje się przede wszystkim stroma, która nie przedstawia żadnej wartości, gdyż azot w postaci amoniaku dawno już wyparował. Na spodzie zaś znajdują się pokłady o większych zasobach amoniakalnych. Zbieranie więc nawozu nie według warstw, ale pionowo ułatwia nam równocześnie nawożenie pola.

Na 1 morgu ziemi (0,25 ha) powinniśmy wywieźć około 50 q obornika, rozkładając go na tyleż kucek. Nie należy zwlekać z rozrzuceniem i z przyoraniem, gdyż każda godzina zwłoki powoduje oibrymnie straty azotu, który z nawozu rozrzuconego szybko się ulatnia jako amoniak. W czasie deszczów woda spłukuje wszystko to, co jest rozpuszczalne. Toteż wiosną możemy oglądać miejsca, gdzie stały kupki nawozu, na których rosną bujne kępy zboża. Doświadczenia przeprowadzone za granicą i w kraju wykazały,

Trudno jest sobie wytłumaczyć, dlaczego w kraju naszym koza zajmuje tak bardzo poślednie stanowisko. Duże gospodarstwa nie hodują jej wcale. U drobnych gospodarzy spotkać się można z pogardą, gdy jest mowa o kozie. Tylko najbardziej ludność małych miast i przedmieść większych ośrodków — hoduje kozy ze względu na mleko dla dzieci. Jeżeli koza jest obecnie więcej, niż przed wojną, to dlatego właśnie, że wojna przelamała częściowo uprzedzenia, jeśli chodzi o kozy i mleko od nich.

Wobec ogromnego w Polsce zbytu pogłowia bydła, spadła równocześnie też produkcja mleka, tak ważnego produktu dla wyżywienia przede wszystkim dzieci, a również ludzi pracujących fizycznie czy umysłowo i starców. — Stusnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło uwagę na konieczność zainteresowania chowem kóz w trudnym okresie powojennym nie tylko amatorów, lecz rolników, którzy winni rozpocząć hodowlę na szerszą skalę. W tym celu przyszanawane są kredyty na zakup kóz mlecznych i rasowych kóz, aby możliwe w najkrótszym okresie podnieść i spopularyzować tę dotąd zaniedbaną gałąź gospodarstwa.

6 kóz zje tyle, co 1 krowa

Koza zastąpi osadnikowi na małej parceli lub chałupnikowi czy też jednemu pracownikowi fabrycznemu — kolejowemu krowę, o którą trudno — bo droga jest i — jeśli ma być dojadną, musi być dobrze karmiona. Krowa o żywej wadze około 600 kg daje rocznie około 3000 litrów mleka — czyli 5-krotną ilość w stosunku do swej wagi. Koza natomiast o żywej wadze około 60 kg daje rocznie przeciętnie 10-krotną ilość mleka w stosunku do swej wagi, czyli około 600 litrów mleka. Warto też zaznaczyć, że koza potrzebuje pożywienia przez rok 6 razy mniej od krowy.

Jak zwiększyć wydajność mleka?

W większych, racjonalnie prowadzonych hodowlach kóz, niestety są wypadki, że kozy dają rocznie 800 litrów mleka, a nawet zdarzają się jednostki, dające do 2000 litrów na rok. Wydajność mleka zależy w pierwszym rzędzie od gatunku kozy, a także od jej żywienia i pielęgnacji. Wprawdzie koza jest niewybredna. Zjada ona wszelkiego rodzaju odpadki ogrodowe i kuchenne, a od wczesnej wiosny do późnej jesieni rowy i miedze stanowią dla niej dostateczne pastwisko. Lecz kto chce mieć prawdziwą korzyść z kozy: dużo mleka i tłustego, ten nie może kozy odżywiać na chyblił trafił. Aby mieć właściwą paszę, na siano

trzeba posiać saradellę, lucernę albo koniczynę lub kosic łakę. Siana potrzebuje koza przez cały rok mniej więcej 4 q, a kiszonkę lub okopowych przeciętnie 6 q.

Racjonalne żywienie

Dla kóz oplaci się suszyć wszelkie ziarno. Zdrowym przysmakiem są w sianie parzące pokrzywy.

Jeżeli chce się, by koza dawała do 800 litrów mleka rocznie, trzeba jej dać:

Zimą: 250 kg siana, 500 kg buraków, 300 kg kiszonki (lub okopowych), 100 otręb pszeniczny;

latem: 1500 kg zżętej zielonki lub dobre pastwisko.

Kiedy pojawi się młoda koniczyzna na paszę, trzeba kozę stopniowo przyzwyczajać do niej, dając ją drobno pokrajaną i wymieszaną z sianką lub sianem. W ten sposób uniknie się niebezpieczeństwa wzdęcia kozy, co często zdarza się w pierwszych dniach spasania koniczyzny.

Obok siana musi koza zimą dostać okopowe (zacząć już jej dawać jesienią) a byłoby pożądane, żeby był też zapas kiszonki z liści buraczanych, z liści kapusty przy obieraniu główek itd. Poza tym cenną jest kapusta pastewna wysokopienna, która się nie boi mrozu, tak że z pola można ją w miarę potrzeby obrywać i w grudniu. Jesienią warto kozom dawać najdrobniejsze odpadkowe ziemniaki. Gdyby się dało nabyć, to sół bydlęca — lizawka jest i zdrowa i lubiana, a kredy czy wapna gaszonego łyżka dziennie do otrąb przyczynia się do zdrowia kozy.

Jaka pielęgnacja — takie mleko

Koza osłaga najwyższą mleczność, gdy ma 3—4 lata, oczywiście o ile była

od koźlęcia należycie żywiona i pielęgnowana.

W chlewiku zadawać się powinno paszę na pół godziny przed udojem, aby stworzenie spokojnie mogło spocząć karmę. Przed udojem dobrze jest obmyć wymię kozy letnią wodą. Smak i zapach mleka uzależniony jest tylko od wzorowej czystości utrzymania kozy i chlewiku, toteż należy kozę czyścić szczotką i zgrzeblem i dbać, by miała suchą ściółkę. W chlewikach wilgotnych i w przeciągach kozy chorują i zdychają. Jeśli koryto jest brudne a pasza zaległa i nadgniła, kozy paszę wyprychają — i mleczność natychmiast spada. Racjonalnie pielęgnowana koza utrzymuje swą mleczność przez dalszych 5—7 lat.

Mleko, mięso, skóra

Główną korzyścią z hodowli kóz jest mleko, tłustsze i zdrowsze od krowiego nawet w stanie surowym, gdyż kozy na gruźlicę nie chorują, i obawa zarażenia się nią nie istnieje. Mleko kozy nadaje się również do wyrobu znakomych serów.

Jeśli koza daje mało mleka, to warto ją zabić na mięso. Kozina z dorosłej, ale młodej sztuki i 3—4 tygodniowego koźlęcia to przysmak; i mięso, i wątroba, i płuca, a krew można użyć do kaszanki.

Bardzo poszukiwane są skóry kozie, a zapotrzebowanie ich na rynku krajowym nigdy nie było pokryte. Przy odzieraniu należy przeto zwracać uwagę, by skórki nie uszkodzić.

D. Wyrzykowska-Błasiakowa

Uwaga! Dzieci!
Wydział Kulturalno-Oświatowy
„OZYTELNIKA“
zaprosił
Świętego Mikołaja
na dzień 7. XII. 1947 r. godziną 15-tą
sala Domu Zolnierza,
ul. Stowackiego nr 21.
W programie moc niespodzianek:
Bilety nabywać można w „Czytelniku“,
ul. Marsz. Focha 14, telefon 62-31.
Członkowie „Czytelnika“ korzystają
z 50% zniżki.
Rodzice mogą składać podarki pod
wyżej wymienionym adresem.
48050

Dobór odmiany ziemniaków

Jesteśmy w początkowym okresie zużycia ziemniaków na cele jadalne, na paszę dla zwierząt gospodarskich jak i dla przemysłu rolnego. Warto więc zastanowić się, jak należy pokierować gospodarką ziemniaczaną.

Ze wszystkich ziem naszego kraju Wielkopolska znajduje się na czołowym miejscu w produkcji ziemniaków. Wpływa na to w dużej mierze wysoki poziom kultury rolnej, rozwinięty przemysł rolny i najbardziej sprzyjające warunki glebowo-klimatyczne.

Dobór odmiany ziemniaków do miejscowych warunków glebowych i wilgotnościowych jest jednym z podstawowych czynników, warunkujących rozwój cech plenności. Cecha ta może być również wydajnie rozwinięta przez pracę nad kwalifikowaniem materiału siewnego, przez ulepszoną mechaniczną uprawę roli, pielęgnowanie roślin, starania o zdrowotność materiału siewnego oraz przez nawożenie azotowe, potasowe, a nawet i fosforowe. Nawożenie potasowe ma dodatkowo jeszcze wybitny wpływ na zwiększenie zawartości skrobi, uodparnia przeciw chorobom wirusowym oraz wybitnie wpływa na dobre przechowywanie zbiorów w stanie naturalnym.

Przy doborze odmian ziemniaków na paszę należy uwzględniać takie, które obok dużej, a co najmniej średniej wartości skrobi dają duże zbiory z jednostki uprawowej, mogą zastąpić odmiany jadalne (mimo, że zasadniczo nie przedstawiają idealnego typu ziemniaków jadalnych). Mogą one służyć również dla celów fabrycznych jak i karmowych. Pomijając więc grupy odmian ziemniaków o cechach ściśle jadalnych, które nie przedstawiają przy tym wartości pastewnych, można by zastosować następujący dobór ziemniaków pastewnych: pastewno-jadalne i pastewno-fabryczne.

Ziemniaki pastewno-jadalne

Powinny mieć średni lub wyższy procent skrobi i duże zbiory kłębów. Poza tym winny odznaczać się zdolnością przystosowania do miejscowych warunków glebowych i wilgotnościowych. Do odmian ziemniaków pastewno-jadalnych zalicza się: Pepo, Jubel, Ackersgen, Voran, Ostbote.

Ziemniaki pastewno-fabryczne

powinny posiadać duży procent skrobi przy średnim do wyższych zbiorach kłębów. Dlatego też ta grupa ziemniaków pod względem skrobi z jednostki uprawowej będzie odpowiadała pastewno-jadalnym. Przy podanym zestawieniu odmian ziemniaków według ich właściwości, drobny rolnik ma możliwość

wybrania jednej do dwóch odmian, przy czym uzyskuje duże zbiory skrobi, duże, względnie średnie plony kłębów i zaspakaja kierunki użytkowe: jadalny, pastewny, fabryczny.

Z pastewnych rakoodpornych wysokokrobiową i wszechstronną odmianą jest Parnassia. Poza tym należy wspomnieć o takich jak Hetuzan, Hindenburg, Voran, Nandor, Vekaragis, Sickingen, Fram. Przez umiejętne dostosowanie odmian ziemniaków możemy wydajnie zwiększyć zbiór skrobi, a tym samym zwiększyć dochód z uprawy ziemniaków. Warto wiedzieć, że przy odmianach jednakoplennych wprowadzenie odmiany o wyższym procencie skrobi, np tylko o 1 proc. skrobi daje z hektara około 200 kg skrobi. Ta ilość wystarczy na utuczenie jednej świni oraz na wyprodukowanie 12 litrów spirytusu. Dla zorientowania się co do zawartości skrobi w ziemniakach, przytaczam dane cyfrowe, jakie podają w swej pracy „Uprawa ziemniaków w Polsce” prof. dr Br. Niklewski i dr Z. Niklewski. Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w roku 1937 w 23 majątkach uzyskano średni procent skrobi: 1. Dokersgen 15,2 proc., 2. Voran 16,3 proc., 3. Parnassia 17,7 proc., 4. Kmieć 13,8 proc., 5. Pepo 14,8 proc., 6. Ovalgelbe 16,0 proc., 7. Robinia 19,6 proc. 8. Goldwaehring 15,3 proc., 9. Hindenburg 17,1 proc., 10. Betula 13,5 proc.

Widzimy z tego zestawienia, że między Robinią a Betulą różnica w zawartości skrobi wynosi aż 6,1 proc

Inż.

Dziś w Poznaniu

Czwartek Słońce wsch.: g. 7.49
Barbary m. zachodzi: g. 15.41
Bratumiła Rśnięć wsch.: g. 22.43
zachodzi: g. 12.54

TEATRY

Teatr Wielki — o godz. 19 „Tosca” — Jutro „Sprzedana Narzeczoną”.
Państw. Teatr Polski — codziennie o godz. 19 sensacja obecnego sezonu w wieloletnich europejskich — K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie”. Akcja sztuki rozgrywa się w Ameryce, w New-Yorku w 1946 r. Udział biorą: K. Brylińska, T. Chmielewski, A. Dzwonkowski, A. Gajdecki, W. Neubelt, Z. Noskowski, E. Podborówna, K. Przystański, L. Stępiński, dyr. Wł. Stoma, Studio Dramatyczne i statyści.
Teatr Nowy — codziennie o godz. 19.30 „Pan Damazy” z M. Cwiklińską.
Komedia Muzyczna — codziennie o g. 19 „Księżniczka Czardasza”.
KINA
Apollo — g. 15.30, 17.45 i 20.15 „Curie-Skłodowska”, Baltyk — „Dziewczęta z balaju”, Muza — „Kopciuszka”, Rialto — „Paweł i Gawel”. Warta — „Znachor”.
Początek seansów o g. 16, 18 i 20.

Chmiel nowotomyski

W Polsce, a nawet na terenie całej Wielkopolski mało komu wiadomo, że powiat nowotomyski do roku 1939 był producentem znakomitego i słynnego w całej Europie chmielu.

Na podstawie dokumentów, kronik i zapisków dowiadujemy się, że w Wielkopolsce zapoczątkowali uprawę chmielu „Bracia Czeszy”, którzy przyszedli do nas w XVI wieku. Jako właściwy okres rozwoju chmielarstwa w Wielkopolsce można przyjąć połowę XVIII wieku. W czasie tym chmielniki spotykamy w dorzeczu Noteci i w okolicach Inowrocławia oraz w okolicach Nowego Tomysła i Grodziska Wlkp. W połowie XIX wieku okręg nowotomyski staje się centrum całego chmielarstwa wielkopolskiego. Cały szereg miejscowości w powiecie nowotomyskim ma kilkusetletnią tradycję uprawy chmielu do nich należą: Jastrzębsko Stare, Sekowo, Przytek, Chojniki, Paproć i Sętopy. Miejsowości takie jak Chmielnka i Chmielniki nazwę swą przybrały od chmielu, który w miejscowościach tych uprawiany był od setek lat.

Do dziś dnia starzy mieszkańcy Nowego Tomysła wspominają o wielkich targach chmielarskich, jak i te czasy.

gdy „Hotel pod Wieńcem Chmielowym w Nowym Tomysłu gościł kupców z całej Europy, bo w całej Europie znany był chmiel nowotomyski. Pod względem mączki (lupuliny) jak i aromatu dorównywał nasz chmiel najlepszym chmielom czeskim i bawarskim. Trzeba bowiem wiedzieć, że nie była to nasza ocena. Potwierdza to sławna niemiecka Versuchs- und Lehr-Brauerei w Berlinie. Przed pierwszą wojną światową obszar chmielnic nowotomyskich obejmował 2000 ha, gdy w latach 1938 do 1939 zajędwie 200 ha. Przed pierwszą wojną światową zbiór chmielu nowotomyskiego wynosił około 30 tys. ctr. przy wartości 2 milionów marek.

W czasie okupacji chmiel nowotomyski został wyniszczony drogą naku. Zakaz uprawy tłumaczono tym, że cenniejszymi roślinami są warzywa, które należy uprawiać w miejscach chmielu. Czy jednak nie należy szukać przyczyny w tym, że Versuchs- und Lehr-Brauerei w Berlinie wykazała, że chmiel nowotomyski może stać się konkurentem chmielu bawarskiego i będącego wówczas w ramach gospodarki niemieckiej chmielu czeskiego? W Polsce odrodzonej nie zapomniano o chmielu nowotomyskim. Dzięki opiece

Poznanu oraz wybitnego chmielarza p. wójta Binkowskiego z Cichejgórzy, powstają już nowe chmielniki. Okazuje się bowiem, że w latach 1935—1939 województwo lubelskie, które również uprawiało chmiel, sprowadzało z powiatu nowotomyskiego karmy chmielowe. Poza tym tu i ówdzie koło zabudowań i w ogródkach ukryły się pojedyncze rośliny chmielu.

Dzięki więc temu ważne jest dzisiaj rozmażanie chmielu nowotomyskiego. W bież. roku były już nawet pierwsze żniwa chmielarskie w powojennej nowej plantacji chmielowej u p. wójta Binkowskiego w Cichejgórzy. Żniwa wypadły wspaniale.

Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie będziemy pił piwo zrobione wyłącznie na polskim chmielu z okręgu nowotomyskiego i lubelskiego. Dotychczas bowiem browary nasze w głównej mierze zaopatrują się w chmiel jugosłowiański i czeski. Nawet słynne i z kilkusetletnią tradycją Browary Grodzkie w pow. nowotomyskim zmuszone są sprowadzać chmiel z zagranicy i płać za 100 kg do 100 tys. zł, gdyż chmiel krajowy pokrywa zaledwie 20 proc. ogólnego zapotrzebowania. Chmielarzom nowotomyskim należy żyć czyle jak najlepszych rezultatów w dziele odbudowy i rozprzestrzenienia chmielnic.

Inż. Kazimierz Jankiewicz

Pływacy HCP sprowadzają drużynę gdyńskiego Gromu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 18 na krytej pływalni przy ul. Wronieckiej, odbędzie się atrakcyjne spotkanie pływackie pomiędzy drużynami: gdyńskiego „Gromu”, a H.C.P. W zespole gości ujrzymy m. in. najlepszego sprintera Polski, mistrza Marchlewskiego.

W dniach 6 i 7 bm. odbędą się w Poznaniu w hali Wojew. Ośrodka W. F. dalsze zawody w piłkę koszykową o mistrzostwo ligi.

W sobotę o godz. 19 goście spotkają się z KKS-em, w niedzielę zaś o godz. 18 — z „Wartą”. Zwycięstwo ostatniej może wysunąć ją na czoło tabeli.

W przedmeczach grają w pierwszym dniu: AZS I — KKS Ib o godz. 17,30, w drugim — HCP I — „Warta” Ib. (Mos)

Dobra postawa poznańskich gimnastyczek w Warszawie

Rozegrane w Warszawie w dniu 30. XI. br. po raz pierwszy po wojnie,

gimnastyczne mistrzostwa Polski, obeśdane były przez sześć okręgów, m. in. również przez Poznań, którego barwy reprezentowały Kanikowska i Łukomska z pań, oraz Radojewski, z panów — wszyscy KS HCP.

Wśród kobiet bezkonkurencyjną okazała się Rakoczy (Kraków). Łukomska zdobyła I pierwsze, 1 drugie oraz 3 trzecie miejsca; Kanikowska natomiast: 2 drugie i 1 trzecie.

W konkurencji męskiej najlepiej spisali się: Gaca i Szlosarek ze Śląska, oraz Kirgicki i Kulik z Łodzi (Mos).

„WYKROJE I WZORY“

1-szy zeszyt podaje wykroje sukni i bluzki według modeli 45 numeru „Mody i Życia Praktycznego”, a ponadto wiele wzorów i robót ręcznych na prezenty gwiazdkowe.

Cena zeszytu 30 zł. Prenumeratorki „Mody i Życia Praktycznego” otrzymują „Wykroje i Wzory” bezpłatnie. w 12-3

12-3

KOMUNIKATY

Pozn. Okr. Zw. Pływacki. W niedzielę, 7 bm. o godz. 10 w pierwszym terminie, o godz. 10,30 w drugim terminie w lokalu p. Tuleckiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego, odbędzie się Roczne Walne Zebranie Poznańskiego Okr. Zw. Pływackiego.

Akcja zwalczania przekroczeń drogowych

Olbryzmia ilość wypadków ruchu drogowego, ofiary w ludziach i straty w spręcie, zmuszają mnie do zastoso-

wania w odniesieniu do osób, przekraczających przepisy o porządku na drogach, jak najsurowszych rygorów.

Oznajmiam, że władze administracji ogólnej i milicyjne oraz organa kontroli drogowej już w najbliższym czasie przystąpią do wzmożonej akcji zwalczania przekroczeń drogowych. Ostrzegam zwłaszcza kierowców i woźniców, prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym, uciekających po spowodowaniu wypadków, oraz jeżdżących zupełnie bez świateł wzgl. ze światłami nieprzeprisywanymi.

Wojewoda w. z J. Szlarczyński wicewojewoda

Nasze babcie

uwielbiały puder za środek szkodliwy dla cery. Może wleźć czasem między i zasieja. Działanie produkcyjna pasta oparta jest na surowcach nowoczesnych, których korzystne działanie dla cery wielokrotnie zostało szkodzone. To też puder „Anida” jest zdrowym i higienicznym środkiem do nadania cerze pożądanego i miłego wyglądu.



Państwowy Komitet Opery Pozn.

Zarządzeniem ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 listopada br. został utworzony Państwowy Komitet Opery Poznańskiej, który będzie zarządzał funduszami Opery, sprawował nadzór nad całością jej działalności i opracuje projekt dekretu (statutu) zarządu państwowego Opery Poznańskiej. Na przewodniczącego Komitetu został powołany p. wiceminister, mgr Jerzy Grosicki.

Państwowy Komitet Opery Poznańskiej powołał Radę Artystyczną Opery Poznańskiej pod przewodnictwem prof. dr. Adolfa Chybińskiego.

Notatki bibliograficzne

Albumik dla młodzieży

Wydawnictwo Zachodnie w wydawanych pozycjach uwzględniła i szerzenie wiadomości o morzu wśród młodzieży, a przez to uczy miłowania morza, werbując już teraz „przyszłych marynarzy”.

Tego typu pozycja jest Albumik z tekstem Jerzego Pertka i bardzo starannym opracowaniem graficznym Cz. Borowczyka i A. Krakowskiego.

Albumik to pokrótce, poparta ilustracjami przedstawiona historia Wojennej Marynarki Polskiej.

Obok wizerunków okrętów, znajdzie młodociany czytelnik jasno graficznie przedstawione: straty niemieckie na Wybrzeżu w 1939 r., punkty na morzach, gdzie bohaterstwa czynów dokonała Polska Marynarka w czasie ostatniej wojny itp.

Albumik to doskonała pomoc dla młodzieży szkół podstawowych przy nauce o polskim Wybrzeżu, o polskich okrętach. B. Kr.

Odpowiadamy Czytelnikom

PP. J. Mikołajczak — Czeluścin, Jan Bułera — Damasławek, Nikodem Kurz — Nowy Tomyl Młyn, Ławniczak — Lopian, Czesława Greczkówna, Sylwester Stodolny, Karol Stefan, dr medycyny Witold Krenk, Jan Chlebowski, S. Z. — Skoki.

W sprawie hodowli jedwabników, zawarcia umowy, (otrzymania jajeczek i dokładnych instrukcji należy zwrócić się do Państwowego Instytutu Jedwabniczego w Milanówku pod Warszawą. Instytut ten dostarcza także drzewek i krzewów morwowych. Zwracamy zarazem uwagę na odpowiedzialność w tej chwili porę do sadzenia morwy za wyjątkiem młodych jednorocznych krzewów i drzew, które należy sadzić wiosną, a jesienią można zadołować.

W Wielkopolsce nie posiadamy większych szkolek morwowych. Szkółki drzewek Zarządu Miejskiego w Rawiczu i Kościanie mają morwę do użytku tylko we własnym zakresie.

Z podręczników omawiających uprawę morwy, hodowlę jedwabników polecamy: „O uprawie morwy i jedwabników” — Leona Błaszkiwicza — do nabycia w księgarni „Czytelnik” w Poznaniu przy ulicy Armii Czerwonej 1, albo „O hodowli jedwabników” — Henryka i Stanisławy Witaczek — do nabycia w firmie „Milanówek” Poznań plac Wolności 2.

P. Bolesław Wawicz i Koledzy — odpowiedź przesłaliśmy pocztową pod wskazanym adresem.

PP. W. Sroda, Toś Józef — Błotnica i Piątek Władysław — Czernin. W nowo utworzonej Szkole Rzemieślniczej Budowlanych w Szczecinie po dwóch latach można uzyskać stopień czeladnika murarstwa, wglądnie ciesielstwa, malarstwa, szklarstwa, dekarstwa itp. Na miejscu uczeń otrzymuje bezpłatnie narzędzia, wyżywienie i mieszkanie. Po bliższej informacji i warunki listy należy kierować pod adresem: Szkoła Rzemieślnicza Budowlanych, Szczecin albo: Wojewódzka Izba Rzemieślnicza — Szczecin.

„Poznanianka”: — W sprawie oświetlenia klatki schodowej należy pismo skierować do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej.

Zawiadomienie
W dzień Patronki górników, św. Barbary, to jest 4 grudnia br. biura i składy nasze w Poznaniu i Oddziałach prowincjonalnych **będą nieczynne**
Centrala Produktów Naftowych
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

NA GWIAZDKE
wykonuję suknie bluzki poranniki poszyta futra, płaszcz
WYTWÓRNIA KONFEKCJI DAMSKIEJ
M. Malinowski
Słowackiego 17 m 7 I p.
p7530
Naprawa zegarka 12-25 narecznego Znać w księgarniach

Cech Cukierniczy w Poznaniu
I Województwo Poznańskie,
postanowił dla świata pracy wydawać od 8-10 **śniadania**
składające się z kawy zbożowej z mlekiem i cukrem oraz 2 bułek z masłem za cenę 40,— zł plus obługa. Śniadania te będą wydawane w każdej cukierni.
45189
Cech Cukierników

DRODŻE
CODZIENNE ŚWIEŻE
W każdej ilości od 1/2 kg wzwyż do nabycia
BIURO SPRZEDAŻY DRODŻY
P. C. H.
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 45a

Św. Mikołaj
przygotował niespodzianki dla **Dużych i Małych**
w Cukierni Knast plac Wolności 1

ARTYKUŁY BIUROWE
poleca **A. KOZAK**
Poznań, Ratajczaka 36
p7368 Tel. 98-98

„BARBARKĘ“
Kolo Stud. Woj. Śląsko-Dąbrowskiego przy UP. w Poznaniu
urządza w czwartek, dnia 4 grudnia 1947 roku o godzinie 22.00 w sali BELWEDERU tradycyjną

Księgowy(a) bilansista(ka)
z znajomością prac i księgowości w spółdzielni na wieś, rutynowany(a) niezwl. potrzebny(a).
Oferty Głos Wielkopolski pod nr 12-81.

Przyjmujemy natychmiast 2 ekspedientów
z długoletnią praktyką i zdolnościami dekoracyjnymi branży włókienniczo-konfekcyjnej oraz żelaznej. Zgłoszenia: Powszechna Spółdzielnia Spożywców
„Lwówianka“
Stargard k. Szczecina. 12-1

Zarząd Miejski w Krzyżu Wlkp. p. Pila — ogłasza **KONKURS** na stanowisko **burmistrza**
Do podania należy dołączyć:
1. świadectwo obywatelstwa polskiego,
2. świadectwo ukończenia szkoły średniej,
3. zaświadczenie pracy w Zarządzie Miejskim przez okres co najmniej 3-eh lat.
Pobory w/g grupy VII ze wszystkimi dodatkami.
Termin wnoszenia podań upływa dnia 10. I. 1948 r. 12-84

Przetarg ofertowy
F.a „Gaz“ Poznańska Fabryka Gazów Przemysłowych w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 14, ogłasza przetarg na wykonanie prac sufitów, oraz wzmocnienie więzów drewnianych.
Bliższych informacji udzieli wyżej wymieniona F.a codziennie w swych biurach od godz. 9-14-tej.
Termin składania ofert upływa w czternastym dniu od niniejszego ogłoszenia, po czym nastąpi otwarcie ofert w dniu 15 grudnia 1947 r. o godz. 10 przed poł.

F-ma „GAZ“
Poznańska Fabryka Gazów Przemysłowych
Poznań, ul. Krańcowa nr 14. c4027

Przetarg nieograniczony
Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręg Poznań, ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie obwodów łowieckich gruntowych o ogólnym obszarze 23.615,34 ha, oraz obwodów łowieckich wodnych o ogólnym obszarze 5.411,98 ha.
Przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1947 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Zarządu Okręgu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, ul. Paderewskiego nr 10, pokój nr 17.
Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych (wysokość czynszu ma być określona w owse) w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na wydzierżawienie obwodu łowieckiego”.
Bliższe informacje co do terenów oraz warunki dzierżaw otrzymać można w Zarządzie Okręgu Państwowych Nieruchomości Ziemskich pokój nr 11.
Zarząd Okręgu P. N. Z. zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy, względnie uznania, że przetarg nie dał wyniku. 12-94

KAPELUSZE KRAWATY
Wytwórnia kapeluszy damskich i męskich
przełasonuje, czyści i farbuję
Duży wybór fasonów
Wytwórnia patentowych krawatów „As”
Hurt najkorzystniejszy
I. S. CHĘCIŃSKI — Fr. PACHOLSKI
Poznań, ul. Woźna 19, I piętro, telefon 22-76

Kadzidło
pierwszorzędnej jakości do użytku kościelnego w opakowaniach 1/2 kg i 1 kg oraz małe opakowania na święto Trzech Króli do nabycia w drogeriach. p7518

Laborat. Chemiczne
Poznań — ul. Kosinińskiego 14 — telefon 88-03.
Wysyłki na prowincję skutecznie się odwrotnie

Hurtownia Galanterii St. Zajaci W. Prokopowski
Poznań, Pl. Hoovera 2 — telefon 38-23
Poleca w wielkim wyborze **swetry — rajzuzy reformy — szale komplety zakopiańskie i rękawiczki**
oraz wszelkie artykuły sezonowe p 7545

Anna Busiakiewicz
Towary krótkie i roboty ręczne
Poznań, Św. Marcin 14
obchodził 4 bm. jubileusz 25-letniego istnienia.
Dziękując wszystkim Klientom za zaufanie, zwłaszcza Paniom, za miłą pamięć, zawiadamia, że dziękczynna msza św. zostanie odprawiona dnia 4 bm. o godz. 8.30 w kościele Św. Marcina. 45123

Zrzeszenie
Rzeczoznawców Księgowości i Samodzielnych Księgowych zawiadamia, iż od dnia 1 grudnia br. Biuro Zrzeszenia mieści się przy ul. Sew. Mielżyńskiego 8, II ptr. Czas urzędowania od 10-12. 1321

MUNDURY
płaszczki, specjalność: angielskie bryczesy, poszyta futer, ubrania wykonuje fachowo solidnie pracownia krawiecka Franciszek Rychelewski, Grunwaldzka 41a m. 4, róg Wojskowej — Tel. 75-94. (dawniej Przechyca 7) 45218

OGŁOSZENIA DROBNE
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie
Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Stawackiego 34, m. 4, tel. 94-34, od 10-12 i 13-15. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 12-89

Wolne posady
Fundusz Apropowizacyjny. Oddział we Wrocławiu ul. Lelewela 2, przyjmuje zaraz wykwalifikowanych zbrojowych wzgl. księgowych, oboznanych z branżą zbrojową na inspektorów powiatowych na terenie województwa Dolnośląskiego. Warunki płacy dobre. 12-39

Slusarz — narzedziowy na wykroje
natchmiast potrzebny
Fabryka Wyrobów Metalowych S. Jabłoński, S. z o. p. Poznań, Ratajczaka 17. p7426

Wolne posady
Fundusz Apropowizacyjny. Oddział we Wrocławiu ul. Lelewela 2, przyjmuje zaraz wykwalifikowanych zbrojowych wzgl. księgowych, oboznanych z branżą zbrojową na inspektorów powiatowych na terenie województwa Dolnośląskiego. Warunki płacy dobre. 12-39

Wezwanie do zgłoszenia akcji
Spółka Akc. „Agrad” Augustowo z tymczasową siedzibą w Grodzisku, kierując się chęcią uporządkowania stanu posiadania akcji własnej emisji, przystępuje do ich rejestracji celem odtworzenia księgi akcji, odnotowania numerów itd.

W tym celu Spółka wzywa akcjonariuszy do zgłoszenia swych akcji w siedzibie tymczasowej zakładu w Grodzisku, ul. Powst. Chocieszyńskich, na ręce p. Jana Puscha, w terminie dwumiesięcznym od daty niniejszego wezwania. Po tym terminie akcje niezgłoszone tracą swoją ważność.

Akcjonariusze nie posiadający efektywnych akcji z powodu ich zniszczenia w czasie działań wojennych, ale znający ich numery, winni przedstawić ewtl. ostatni wyciąg depozytowy wraz z wykazem numerów lub inny dowód, stwierdzający posiadanie przez nich akcji.

Akcjonariusze, nie posiadający ani efektywnych akcji, ani wyciągów depozytowych ze spisu numerów, winni uprawdopodobnić posiadanie akcji w formie nie budzącej żadnej wątpliwości.

Spółka Akcyjna „AGRAD”
Cegielnie i Zakłady Ceramiczne Augustowo

Pomoc domowa potrzebna. — Wały Leszczyńskiego 2, m. 4. c4026

Pomoc domowa z zaspianem. Szamarzewskiego 24, m. 11. 45229

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Szamarzewskiego 10, m. 8. c4031

Dziewczyna uczciwa, do wszelkich prac domowych, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Górczyn, Stęszewska 1, m. 1. 1324

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 2627, przyjmuje zaraz

rutynowane maszynistki
12-93

Stach z Błękitnej Białki

napisał Tadeusz Nowak
ilustr. Jan Wroniecki



Niemiec wsiadł do samochodu, rozparł się wygodnie i już ma ruszyć a tu Stach jak nie pokaże szwabowi język, jak nie obróci się na pięcie...



Zrobił to rozmyślnie. Rozwścieczony Niemiec polecił szoferowi ziąpac Stacha. Zaczęła się gonitwa.



A za rogiem hotelu obaj — Stach i szofer — zatrzymują się i znowu gazetka w rękach spragnionego jej Polaka. Szofer miał „smutną” minę mówiąc do Niemca „Nie złapałem go”.



Znowu dobrze wykonany rozkaz, ale walka trwa. Sygnał się nowo obowiązki. Na zebraniu w piwnicy drukarni dozwadza się Stach, że musi jechać z Hanką na Zamojszczyznę. Tam Niemcy wywożą polskie dzieci w nieznanym celu.

58)

Krawiec zdolny potrzebny, tydzień, dwa, majętek. Oferty Głos Wielkopolski nr 45167.

Ogrodnik starszy, samotny, potrzebny majętek. Oferty Głos Wielkopolski nr 45166.

Gospośia przychodnia potrzebna. Taylorowa, Skarbka 29. Zgłoszenia: 12—15 i po 18. 45160

Dziewczyna lub gosposia z gotowaniem. Zgłoszenia: Skład Żelaza, Kraszewskiego 11. 45154

POKARM KOBIECY lub MAMKĘ na kilka dni natechnym miast poszukuje się chorego dziecka-niemowięcia, dobrze zapłacę. Sw. Marcin 61 m. 6b. p7520

Fliskarce do układania glazury i terrakoty mogą się zgłosić. Wielkopolska Spółka Budowlana Spółka z o.o., Poznań, Marsz. Focha 130/132. 45153

Anonserka do bonów i na zastępstwo gospodyni, tylko siła fachowa. Restauracja Continental, Sw. Marcin 36. 45175

Potrzebna pomocnica domowa ze spaniem, bez prania. Warunki dobre. — Dąbrowskiego nr 53/55, m. 5. 44179

Pomocnik krawiecki na damską i męską miarową pracę potrzebny zaraz. M. Focha 76, m. 6. 45180

Inteligentna do 2 dzieł na wyjazd potrzebna. Strzelecka nr 18, m. 4. 45201

Cukiernik z podaniem warunków może się zgłosić zaraz. Cukiernia M. Hołdowski, Ostrów, Rynek 6 (Włpk). 45204

Silę biurową maszynopismo, znajomość księgowości, listy płać i wszelkich prac biurowych, poszukuje zaraz firma W. Konieczny, Sioma — Siano Gorzów Włpk. — ulica Krzywoustego 16, tel. nr 441. 45222

Szuka posady Siodlarz tapicer, specjalność samochody, poszukuje posady chętnie na wyjazd. Oferty nr 3879: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 45010

Szukam zajęcia, mam parę koni, 2—3 razy w tygodniu lub stałe. Of. Głos Włpk. nr 45073.

Rutynowany długoletni księgowy-bilansista większych zakładów przemysłowych, zmieni posadę. Of. Gł. Włpk. nr 45056.

Przyjme posługę i pranie. — Oferty Głos Włpk. nr 45172.

Magazynier przemysłu poszukuje odpowiedniej posady na Dolnym Śląsku. Oferty Głos Wielkopolski nr 45017.

Ogrodnik żonaty świadectwami poszukuje posady na działku, ma 20 lat praktyki. Głaska oferty Głos Wielkopolski nr 45174.

Ogrodnik, młodszy, kawaler, praktykujący we wszystkich działach ogrodniczych, szuka posady samodzielnej, najchętniej na majątku. Oferty Głos Wielkopolski nr 12-71.

Pomocnik handlowy z odpowiednią praktyką, wykształceniem, znajomością księgowości, prowadzi wszelkie pojazdy mechaniczne, szuka odpowiedniej posady zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 45251.

Program audycji radiowych na piątek 5. 12. br.

Zastrzeżenie zmiany w programie.
6.00 Sygnał; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Starosta Warszawski” Kraszewskiego; 8.40 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Aud. dla szkół — gazetka radiowa; 9.15 Przerwa; 10.40 „11-ta rocznica uchwalenia Konstytucji Z. S. R. R.”; 11.00 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiadomości; 12.15 Muzyka; 12.20 „W grodzie nad Brdą” — Spiewają kanarki” — reportaż; 12.30 Koncert Sekstetu P. R.; 13.15 Przerwa; 15.00 Not. geld.; 15.05 Recital kontrabasowy; 15.30 Z naszej piłyteki; 15.45 Przegląd kulturalny; 15.55 Wiad. bież.; 16.00 Dziennik; 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Rezerwa; 18.55 Aud. dla młodzieży „Chłopiec z Salskich stepów” Igora Abramowa, cz. I; 17.10 „Skarby w makulaturze”; 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy w Państ. Zakładach Przemysłu Jedwabniczego; 18.00 Rad. Uniw. Lud.; „Wróblewski, Dąbrowski” wykład; 18.15 Nadprogram; 18.25 Skrzynka ogólna nr. 95 — listy radiosłuchaczy; 18.35 Koncert żyweń; 18.50 Przed zjazdem Z. W. M. z W-wy; 19.00 Skrzynka techniczna w opr. inż. Czesława Klimczewskiego z W-wy; 19.15 Koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej. Dyryguje Franco Aurori z udziałem E. Feissigowej; W przerwie: sygnał czasu i dziennik wieczorny z W-wy; 21.30 „Konstytucja Stalina”; 21.50 Nowy numer „Zimierz Polskiego”; 22.00 Aud. rozrywk. z Bydgoszczy; 22.45 Muzyka lekka; 22.58 Program lokalny na dzień następn.; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski na dzień następn.; 23.20 Muzyka kameralna; 23.55 Z ostatniej chwili.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny Jan Zagierski.

1102020 w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządkiem Państw. w Poznaniu K-34133

Szukam pracy w kulturalnym domu, także lekkie prace biurowe. Ewdl. jako dochodząca Oferty Głos Włpk. nr 45198.

Pielęgniarka starsza zaopiekująca się niemowlęciem. Oferty Głos Wielkopolski nr 45178.

Buralistka znająca maszynopismo, korespondencje, księgowość, szuka posady. Kolejowa 6a, m. 12. 45219

Starsza inteligentna, zaufana, samotna, obeznana pracami biurowymi lub do apteki. — Oferty Głos Włpk. nr 12-92.

Rutynowana księgowo-stenotypistka szuka posady. Poznań, al. Hetmańska 27, m. 6, Bartkowiak. 1320

Poszukują prania. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,52. p7539

Stenotypistka z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę zaraz. Oferty nr 322: Czytelnik, Focha 14. 1322

Starsza inteligentna szuka posady samodzielnej gospodyni-kucharki. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,64. p7548

Księgowość handlowa przemysłowa, arkusz rozliczeniowy, prowadzi, porad udzielę i rutynowany księgowy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,57. p7543

Młody księgowy samodzielny ze znajomością jednolitego planu kont, arkusza rozliczeniowego, Perfecta amerykański, przyjmie posadę zaraz, również dorywczo. Oferty Głos Wielkopolski nr 45250.

Nauka

Tańców nowoczesnych wycucam w 6 lekcjach. Antoszevska, Poplińskich 5a. p7416

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 10C. 12-32

Kursy pisania na maszynie, ślepa metoda, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p7500

Tańców kursy dla początkujących, zaanwanowanych baletmistrza Szczurka. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 44401

Angielskiego uczy dyplomowana nauczycielka języków. Marynarska 13, parter. 45245

Angielskiego, francuskiego — uczy b. profesor gimnazjum angielskiego. Oferty Głos Wielkopolski nr 45169.

Księgowość z przebitką, a-proszoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej, wycucają Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 45182

Tańców nowoczesnych wycucam Adela Szczurkówna, Jan Szczurk, al. Marcinkowskiego 2a. 44931

Sprzedaje

Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż, Wacław Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p7260

Ozdoby choinkowe po cenach konkurencyjnych poleca Fabryka ozdób choinkowych Fluder — Myszowski, Bydgoszcz, Wysoka 18. Hurtownicy rabat. p7422.

SZTANDARY Paramenta kościelne wykonuje p7560

K. Kędzierska Poznań, Ogrodowa 11

Ramy do liran, liry, ceraty dywany. Pertek, Kraszewskiego 17. 12-27

Korkowe piły, Hermetic i art. izol. Denso sprzedaje „Artebe”, Kantaka 10. 12-21

Kasy rejestracyjne (składowe) i kelnerowskie poleca Firma Cz. Filipiak, Sw. Marcin 32, tel. 88-19. 12-10

Pianina, fortepiany, korzystnie na dogodnych warunkach Skład Fortepianów, Rybaki 28. p7484

Drzewo opałowe, szcypy i wałki, ofiarujemy w partiach wagonowych z natechniową dostawą. Kochowicz i Ska, Poznań-Górczyn, Górci 3. 45144

Meble sypialnie, kuchnie, stołowe, biurowe, pojedyncze, meble wycielane po cenach przystępnych poleca Magazyn Mebli H. Lesiewicz-Poznań Sw. Marcin 74, telefon 11-89 10-420

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, najtaniej w Stolarni, Kopernika 3. 45026

Sprzedam skład papieru. Sołacz, tel. 92-87. 45009

Parcele (Winogrody), dogodna spłata, Wiaściel, Piekary 11, m. 2. 45112

Stół kreślarski sprzedam. Adres wskaże Głos Włpk. nr 45052.

Futro karakulowe nowe sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 115, m. 1, godz. 16—18. 45075

Pianina najlepszej jakości — sprzedaje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwieskiej. p7471

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I pr., tel. 36-31. p7456

Sklep centrum, urządzenie, towarami biurowymi, punkcie, nadającym się na każdą branżę, mieszkanie w tym samym domu, komfortowo urządzone, powody wyjazdu sprzedam. Tylko poważni reflektanci. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11-1253. p7510

Sypialnie nowoczesne, komplety lub oddzielne sztuki, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p7485

Stoły nowoczesne, orzech kaskawki, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p7489

Tapczany, leniwce, różne inne meble, wielki wybór, znane niskie ceny. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p7492

Kuchenne urządzenia, komplety oraz oddzielne sztuki, tania i dobrze. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p7493

Kamienice, wille, parcele, poszukuje i poleca Metelski, Sw. Marcin 13. p7527

Pasiak łowicki, lampę wiszącą, samochodzik, liczydło, Różana 23, m. 4. p7478

Lampy radiowe KL1, KL4, KF4, KK2, nowe, poleca Fa Renoma, St. Rynek 23. p7568

„Roślina”, specj. skład ziół leczniczych, ul. Walki Miodowej 10 (Podgłona), dawniej Sw. Marcin 56, poleca pierwszej jakości zioła lecznicze. p7569

Parcele bardzo ładnie położone, zabudowa willowa, sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p7567

Dwie opony nowe, 15,5x225 z obrotami. Auto-Obstuga, Poznańska 64. p7566

Autka luksusowa, wózki dziecięce, wprost z wytwórni, po cenach reklamowych sprzedaje. Poznań, Racyfińskich 9, m. 14, Tel. 88-45. p7562

Koc niebieski, półbuciki damskie czarne 38, Skarbowa 22, m. 2, 8—12. p7557

Dom piętrowy ogrodem, wolnym mieszkaniem, mieście powiatowym, cena 1200 000 — sprzedaj Metelski, Sw. Marcin 13. p7554

Sprzedam motor, 30 PS. M. W. M., na rope, 1000 obrotów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,63. p7546

3 opony samochodowe 525x16, używane, sprzedam. Zgłoszenia: Auto-Obstuga, Poznańska nr 64, garaż 7, od godz. 16. p7521

Meble, komplety oraz oddzielne sztuki, korzystnie poleca Leon Janiak i Ska, Za Bramką 4, przy Województwie. p7549

Sprzedam nowoczesne maszyny reżimiczne — wik, kuter, szycia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,64. p7547

Radio 6-lamp., zmienny. Świerczewskiego 32, m. 1 45033

Frak, kurtkę futrzaną, nowe. Sw. Józefa 7, m. 2. 45030

Pelisa, modny fason, garnitur ciemny, okazynie. Skarbowa nr 22, parter. 45032

Futro karakulowe tania do sprzedania. Rzepeckiego 24, m. 4. 45115

Palarnie kawy z kompletnym urządzeniem sprzedaj Metelski, Sw. Marcin 13. p7553

1000-ne, jubileuszowe

wydanie GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

najbardziej rozpowszechnionej gazety codziennej miasta Poznania, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

ukazuje się w niedzielę, 7 grudnia 1947 r.

w powiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie.

Dla świata przemysłowego i kupieckiego nadarza się świetna okazja skutecznej reklamy przedświątecznej!

Ogłoszenia do wydania jubileuszowego przyjmujemy do piątku 5 grudnia do g. 19-tej

W poniedziałek, 8 grudnia 1947 r., Głos Wielkopolski nie ukazuje się z powodu zbiegających się dwóch dni świątecznych.

Palarnie kawy z kompletnym urządzeniem zaraz okazynie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,56. p7542

Kamienice, wille komfortowe, także wypalone, różnych dzielnic Poznania, parcele, wille o 856 m² Sołacz i 6050 m² ogrodu na ogrodnictwo poleca Hinc, Stary Rynek 16/17. p7544

Tapczany, fotele, leżankę, nowe, korzystnie sprzedam. Pracownia tapicerska Grzybowska, Półwieskiej 31. 42119

Szafa 3- i 2-drzwiowa, żółta, stoliki, stół rozkładany, szafka adaptera. Półwieskiej 10, podwórzu, prawo. 45157

Nowa wirówkę, przetwórnice prądu, stałego na zmienny. Rybaki 19, m. 2. 45183

Fortepian (skrzydło) tania, Dąbrowskiego 58, m. 1. 45215

Wozy gospodarskie tania sprzedam. Kolejowa 37. 45212

Domek 7 morgami ziemi, małym miasteczku, zabudowania nowe, tania sprzedaj Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 45195

Parcela 1-morgowa Sołacz, przy tramwaju, parcela 2-morgowa Puszczykowie, parcela 1000 m² Ławicy, wiele innych sprzedaj Juska, Kordeckiego nr 26, Górczyn. 45194

Fotele, szyfonierkę oraz psa pokojowego tania sprzedam. Mottego 1, m. 4. 1319

Dywan, aparat fotograficzny „Tenax”, obiektyw 3,5, malobrazkowy. — Mateckiego 2, m. 7. 45158

Sprzedam kurtkę UNRRA z kożuskiem oraz 2 lisy kótte. — Oferty ceną Głos Wielkopolski nr 45211.

Motocykl „Ardie” 200, po remoncie, jak nowy. Szamotulska 66, m. 2, od 15.30. 45176

Gospodarstwo, 24 ha, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, sprzedam. — 3500 000. Oferty Głos Wielkopolski nr 45177.

Dwie parcele w Przeźmierowie pod Poznaniem sprzedam. — Zgłoszenia: Koscińskiego 8 m. 35, godz. 17—20. 45191

Paski stalowe do powielaczy wszystkich marek „Precyzja” naprawa maszyn biurowych, właśc. J. Bączek, Poznań, Wyspiańskiego 19, tel. 69-22. 45184

Motocykl „Zündap”, 200 cm³ w dobrym stanie, samochód „Kabriolet” Ford, niedotarty, nowe ogumienie, sprzedam pilnie. Zgłoszenia: Warsztaty 5. 45180

Dywan 3x4 tania. Kossaka 18 m. 3. 45170

Akordeon 80 basów, 3 registry okazynie. Daszyńskiego 90, m. 2. 45165

Futro męskie, nowe, wysoka figura, sprzedam. Wawrzyniaka 22, m. 5. 45115

Podręcznik, obrazy, pościel. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 45161.

Pianino Seilera, okazja. Zygm. Augusta 3, m. 3. 12-59

Maszynę gabinetową szycia, jak nowa, Chłapowskiego 3, m. 3. 45232

Futro damskie, niską szczyplą, tania, Górci 10, m. 2, Górczyn. 45220

NSU 200 cm³ sprzedam. Dąbrowskiego 45, m. 4. 45225

Telefonki 3-lamp., 3 zakrepy. Wojskowa 15, m. 4. 45239

Włczki sprzedam. Różana 4a, m. 23. 45255

Maszyna Singera wypuszczana nowa, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 45231

Tapczany, leżanki, fotele, materace, korzystnie kupisz pracowni tapicerskiej, al. Marcinkowskiego 2a, Plucinski. 45241

Koc biały wełniany. Łąkowa nr 18, front, IV piętro, godz. 16—18. 45260

Gospodarstwo 35 morgów, zabudowaniami, inwentarzem — milion pięćset, sprzedaj Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 45247

Fotoartykuły wszelkie filmy fotograficzne i kinowe, papiery fotograficzne sprzedaje

Foto-Kamera Sw. Marcin 66/67. 7429

Dom 2-piętrowy, Wilda, przy tramwaju, 900 000; dom nowy, 5 ubikacji, zabudowaniami, 7 morgów, stacja miejsca — 900 000, spieszenie sprzedaj Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 45236

Kupna

Konie na rzeź kupuje stałe. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10. 21-11. p6271

Motor DKW Typ Sonderklasse. 4 cyl. 1047 cm³, tylko w pierwszorzędnym stanie może być niekompletny kupię. Oferty Gł. Włpk pod nr 45066.

Winda osobowa, nowa lub używaną, kupię. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 45080.

Flic, koce, odpadki skrózone kupuje pracownia kacy. Focha 64. 44156

Konie na rzeź kupuje. Wypadek odbiór samochodu. Zgola Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. c3942

Podzielnicę do freezerki kompletnie kupię. Zgłoszenia: J. Cieluch, Grudzień 16, telefon 29-92. p7312

CEGLĘ TONOWKĘ 100.000 ZAKUPIMY Oferty z warunkami Gł. Włpk. pod nr 12-74

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość, kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 12-23

Sznurowy i szczeliwa konopne, bawełniane arbestowe, kauczuk kupuje „Artebe”, Kantaka 10. 12-20

Kupię różne używane meble, Ludkiewicz, Żydowska 6, skład mebli. 44940

Kupię srebro, złoto, brylanty, kryształ, porcelanę, przedmioty artystyczne. W. Kruk, Poznań, 27 Grudnia 2. p7435

Gerardowe męską, damską, kupuję. Wodna 21, skład odzieży. 45103

Łożyska kulkowe i rolkowe, kulki oraz rolki w każdej ilości zakupi CENTRALA ŁOŻYSK KULKOWYCH-Poznań ul. Franciszka Ratajczaka 15, (pod kinem „Apollo”) 12-16

Cyne, drut, śruby, wszelkie artykuły żelazne, kupuje M. Matuzewski i Ska, Poznań, Marsz. Focha 32. p7466

Kupię parcelę Winogrody przy al. Szelagowskiej. Oferty nr 3904: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 45035

Skład, najchętniej cukierków, również bez towaru, dobre położenie, kupię. Oferty nr 323: Czytelnik, Focha 14. 1323

Gospodarstwo, stan obójtny, warunek dobra ziemia, kupię. Oferty Głos Włpk. nr 45217.

Maszyn biurowych, kupno — sprzedaż — naprawa. Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Przepisywanie powielanie. p7501

Gospodarstwo od 20—200 morgów spieszenie poszukuje. — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 12-82

WEŁNĘ

OWCZA stale kupuje zamienia na wiozkie szycielką w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p7451

Parcele, okolica Osiedle Grunwaldzkie lub Jeżyce. Oferty Głos Wielkopolski nr 45185.